

**DZIEN**

12 stron

10  
GR.**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**DRAZ WYDAWNICTWA:****DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

**Państwo i Naród****„Nie ma sprzeczności pomiędzy interesem Narodu  
a interesem Państwa“**

„Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu“.

W tych słowach deklaracji ideowo politycznej obozu, tworzonego przez Adama Koca, mieści się rozstrzygnięcie starego i długoletniego procesu słownego, zakończenie zmagania o słowa, o nazwy, przesądzenie definitywne w sporze, który właściwie nic realnego nie wnosil do polskiej rzeczywistości, a tylko służył dialektycznym, a jałowym przekomarzaniom.

Próbowano bowiem wytwarzać w umysłach ludzkich przeciwstawne rze kono pojęcia: państwo — naród, próbowano nawet wytwarzać sugestie: tylko państwo — i tylko naród.

Na tych przeciwstawieniach opierano się w zasadniczych rozważaniach, jakoteż w różnych próbach organizacji zbiorowych.

Było to błędne — przynajmniej szczerze — nie tylko u tych, którzy mówili „tylko naród“, ale i u tych, którzy dla przeciwieństwa szermowali wyłącznie pojęciem państwowości. Było niewątpliwie błędem, że niejako w odpowiedzi na werbalistyczne nad używanie określenia „naród“, a zwłaszcza w odpowiedzi na próby monopolizowania pojęcia „naród“ ze strony pewnych partii, dawano się zepchnąć na niejako przeciwny bieg, stanowiący jakby monopol państwowości.

**Deklaracja ideowa Adama Koca** **przekreśla ten proces werbalistyczny, usuwa po prostu to sztuczne przeciwstawienie, bo stwierdza, że „nie ma sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa“, ponieważ „państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu“.**

Cóż bowiem jest zadaniem państwa? Jakie są jego cele?

I na te pytania daje również deklaracja ścisłą odpowiedź, krótką a bardzo jasną definicję:

— Państwo — powiada — „daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju“.

Definicja ta, posługując się tak konkretnymi pojęciami jak „technika“ i „organizacja“, sprowadza rzeczywistość do form bardzo realnych i jest równocześnie wykluczeniem wszelkich ideologii, płynących z poglądów o narodach „wybranych“, o specjalnych „misjach“, o cierpiętnictwie czy mesjanizmie.

Takie poglądy o zadaniach narodu czy o ustrojach państwa są przecież przeważnie następstwem klęsk czy przewrotów, wylaniają się po momentach tragicznych — i są niewątpliwie przejawem chorobowym, odzwierciedleniem stosunków wyjątkowych, nienormalnych. Wiemy o tym choćby z naszej przeszłości, wiemy, że pod wpływem klęsk, iakie pod

koniec 18-go stulecia spotkały Polaków, z początkiem następnego 19-go stulecia zakwitł romantyczny prąd umysłowy, wyłoniła się mesjanistyczna wizja „Polski rozpiętej na krzyżu“, Polski pokutującej za grzechy. Wiemy również i z przykładu najświeższego, jak to po klęsce wojennej i wstrząsach rewolucyjnych w Niemczech torowała sobie tam drogę mistyka i mesjanizm, co niewątpliwie

znalazło wyraz w ideologicznych wskazaniach, z jakimi do społeczeństwa przystępowali pionierzy ruchu narodowo - socjalistycznego.

Wiemy jednak również, że w miarę, jak dany naród wraca do normalnych stosunków, a państwo do normalnego rozwoju — to wszystkie chorobowe objawy egzaltacji wygasają, ustępując miejsca nawskroś realnym i konkretnym pojmowaniom zadań

państwa i narodu.

I wtedy też występuje stop między obydwojoma pojęciami, ustają rozbieżności i sprzeczności, nikną spory werbalistyczne i antynomie, dotyczące państwa i narodu.

Wtedy też każde państwo wybiera taki ustrój i przybiera takie formy organizacyjne, jakich jego idea narodowa potrzebuje, wtedy mówić też możemy o pozytywnym, twórczym ruchu narodowym, uznającym „państwo jako jedyną formę prawidłowego i zdrowego bytu narodu“.

Tak a nie inaczej stawia ten zasadniczy problem: państwo i naród — deklaracja Adama Koca, przekreślając stare spory o nazwy, a sprowadzając do wspólnego mianownika i do nierozdzielnej jedności treść obu podstawowych pojęć. L. Ż.

**MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ MÓWI:****„Musisz stanąć tu w szeregach obok nas, jak brat albo nie jesteś bratem“.****Przystępujemy!****Gorący i spontaniczny oddźwięk społeczeństwa  
na deklarację płk. Koca**

Zewsząd, z całego kraju, z wszystkich warstw społeczeństwa i wszystkich ośrodków terenowych, płyną akcesy do obozu, którego deklarację ideową w niedzielę obwieścił Polakom Adam Koc.

„Wyciągamy rękę — brzmiały końcowe słowa deklaracji — do tych wszystkich, którzy, dzieląc nasze zapatrywania, chcą przystąpić do wspólnego wysiłku“.

W odpowiedzi na to widzimy masowe akcesy. Widzimy je ze strony wielkich zrzeszeń, potężnych organizacji, instytucji, stowarzyszeń. Widzimy je również w bardzo wielkiej ilości ze strony

lokalnych zrzeszeń, rozsianych po całej Polsce, po miastach i miasteczkach, wsiach i osiedlach.

Specjalnie wybitny jest akces ze strony sfer robotniczych, włościańskich, pracowniczych, młodzieżowych. Dowodzi to, że zawartość deklaracji ideowej przemówiła głęboko do sumień i serc najliczniejszej części społeczeństwa i najliczniejszej: światła pracy.

Charakterystyczny również wielce jest objaw aprobaty dla wytycznych obozu, tworzonego przez Adama Koca, ze strony lokalnych organizacji i zrzeszeń, działających w różnych środowiskach

terenowych. Są liczne wypadki, że jeszcze t. zw. zarządy główne rozmaitych zrzeszeń nie zdołały się zebrać i wypowiedzieć — a już spontanicznie z terenu, z poszczególnych skupisk płyną stanowcze głosy: **t a k ! p r z y s t ę p u j e m y !**

A o to właśnie przede wszystkim chodzi, to właśnie prowadzi, jak głęboko w dusze zapadły słowa Adama Koca i jak powszechny oddźwięk znalazły. Nie to bowiem jest decydujące, co postanawia czy uchwała drobna garść ludzi w zarządach głównych rozmaitych, po kraju rozgałęzionych zrzeszeń — ale to, **co u dołu, wśród mas, przeważa, co wyraża się odzewem szczerzego patriotyzmu i zrozumieniem konieczności jednoczenia się pod jednym sztandarem.**

W tym też widzimy już objaw wyzwolenia się mas „ponad płoty i mury“, „ponad „druty kolczaste“, strzegące „partyjnych ambicji i interesów“.

Poza tą masowością akcesów znamienny jest również i inny fakt. Ze przyjęcie deklaracji Adama Koca ze strony tych wszystkich, którzy podzielają zawarte w niej zapatrywania, będzie pozytywne — nie ulegało wątpliwości. Ale jesteśmy świadkami również i innego przejawu: **oto przyjęcie deklaracji było z wszęch miar i z wszystkich niemal stron bardzo poważne.** Nawet u tych, którzy głoszą swe zastrzeżenia, lub którzy deklaracji nie aprobują. Nawet ci, z całą powagą odnoszą się do deklaracji, której ciężar gatunkowy i szczerść i jasność zniewalają do głębokich zastanowień i wstrząsają sumieniami i sercami polskimi.

**Najwcześniej za rok****Przed 1 kwietnia 1938 r. nie należy się spodziewać  
zmiany granic województw zachodnich**

(ch) Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.) W związku z uchwałą Rady Ministrów, tyczącą się zmiany granic województw zachodnich, dowiadujemy się, że wniosek w tej sprawie w czasie bieżącej sesji parlamentarnej nie będzie jeszcze definitywnie załatwiony.

W razie pozytywnego załatwienia wniosku przez izby w czasie przyszłej sesji, samo przekazanie terenów do poszczególnych województw nie odbędzie się wcześniej niż przed 1 kwietnia 1938 r. W ten sposób wszelkie przygotowawcze prace samorządów na rok 1937 zostaną zatwierdzone i wykonane w kompetencji dotychczasowych władz wojewódzkich.

**1708 pocztowców zaawansowało**

(x) Warszawa 24. 2. (tel. wł.) Prowincjonalne dyrekcje pocztowe doręczają obecnie dekrety o awansach pocztowcom, którzy w bieżącym miesiącu zaliczeni zostali do wyższych szczebli uposażeniowych.

Ogółem awanse wśród pracowników przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon objęły 892 urzędników i 816 niższych funkcjonariuszów.



Doprosztu

## Rzeczywistość Rosji Sowieckiej

Zbieg z rajy bolszewickiego, ilustruje nastrój w ojczyźnie proletariackiej w ten oto sposób: „Praca ciężka, 10 do 12 godzin na dobę, wynagrodzenie marnie, nie wystarczające nawet na skromne utrzymanie, masy są niewolnikami swoich panów — a rystokracji partyjnej, która w straszliwy sposób je uciska. Na każdym kroku spotyka się szpicostwo, ludzie nie mają do siebie zaufania i w obawie przed prowokacją i podejrzeniem sprzyjania opozycji, która posiada swoje wpływy we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego Z. S. R. R. Po ostatnich procesach i wyrokach przeciwko trockistom, szaleje niesłychany terror, nie ustają aresztowania, nikt nie jest pewny jutra. Masy ogarnęła panika, oczekują one z dnia na dzień jakichś doniosłych wypadków. Zatarg i walka o wpływy pomiędzy „czerwonym carem Stalinem“ a marszałkiem Woroszyłowem przybiera na sile. Większa część armii stoi zdecydowanie po stronie Woroszyłowa. Wypadki z dziejeństw, żebractwa, prostytucji stale się zwiększają, świadczy to o stanie ekonomicznym państwa. Olbrzymie sumy budżetu państwowego idą na zbrojenia i przemysł wojenny. W społeczeństwie wytwarza się przeświadczenie, iż Rosji grozi ze wschodu i zachodu wojna. Olbrzymie sumy pieniędzy idą na propagandę i robotę destrukcyjną Kominternu w krajach europejskich i poza europejskich. Ofensywa Kominternu skierowana jest na teren narodów mało uświadomionych narowo i kulturalnie, przede wszystkim Chiny, Hiszpania i Czechosłowacja stale i systematycznie zasilane są wysłannikami Kominternu, którzy zaopatrzeni w potężny środek agitacyjny, tj. grubie pieniądze, organizują na terenie wymienionych państw, bazy wypadowe propagandy Kominternu na Europę środkową i zachodnią. Element żydowski odgrywa jeszcze w Rosji poważną rolę, do pracy fizycznej garnie się niechętnie, natomiast rozmaitymi drogami opanował prawie wszystkie instytucje państwowe i komórki partyjne i tu posiada duże wpływy, które umiejętnie wykorzystuje dla interesów światowego żydostwa. Niechęć społeczeństwa rosyjskiego do Żydów i partii komunistycznej rośnie, zwłaszcza wśród włościanstwa zamkniętego w ciasnych ramach zniechędzonych kolchozów. Jedynie obawa przed terorem powstrzymuje jeszcze masy od jawnego sarkania na panujące porządki i nęde. Całe falangi zesłańców politycznych na rozmaitych przymusowych robotach i obozach, to gniazdo przyszłych mściwców ofiar teroru bolszewickiego. Ludzie ci zmaltretowani i wyrzuceni poza nawias życia, czekają na moment, kiedy będą mogli zemścić się na swoich katach, wierząc, iż moment ten się zbliża. Wypadki przedostania się przez granicę do państw sąsiednich (granica bardzo pilnie strzeżona) są nieliczne i przeważnie opłacane życiem, nie odstrasza to jednak od ryzyka ucieczki z rajy bolszewickiego, co mnie się szczęśliwie udało“.

Przytoczony obrazek, odmalowany przez „szczęśliwca z rajy bolszewickiego“, podajemy bez komentarzy, albowiem mówi on sam za siebie. Nie zazdrościmy robotnikowi i włościaninowi stosunków panujących w ojczyźnie „proletariackiej“.

### Zgon zasłużonej Polki

śp. hr. Zamoyskiej

We wtorek zmarła w Zakopanem w wieku lat 77 śp. Maria hr. Zamoyska, siostra śp. Władysława Zamoyskiego, byłego właściciela dóbr kórnickich i zakopiańskich, założyciela fundacji kórnickiej.

Śp. zmarła całe swoje życie poświęciła wspólnie ze swą matką śp. generałową Zamoyską, założycielką zakładu kórnickiego, istniejącego do tej pory pod nazwą „szkoły gospodarstwa domowego w Kuźnicach“ — wychowaniu młodych dziewcząt z całego obszaru Państwa.

### Zwolnienia z Berez Kartuskiej

(ch) Warszawa 24. 2. (tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią szefa Rządu, że z chwilą normalizacji stosunków w powiecie Wysokomazowieckim zostaną zwolnieni z Berez Kartuskiej internowani tam działacze endecy, zwolnienia te nastąpiły w ciągu ubiegłego tygodnia, a dziś Berez opuściła ostatnia grupa członków Stronnictwa Narodowego.

### Naszyc hokeistów tam nie ma...

Londyn, 24. 2. (PAT.) We wtorek po północy zakończone zostały ostatnie dwa mecze hokeja lodowego w pulach półfinałowych w Londynie. Kanada wysoko pokonała Francję 13:0, a Niemcy wygrały mecz z Czechosłowacją 2:0.

Na zasadzie wyników półfinałowych do finałowej puli weszły następujące drużyny: Anglia, Kanada, Szwajcaria i Niemcy.

## Zaciąg ochotniczy do junackich hufców pracy

Obwieszczenie M. S. Wojsk.

Warszawa, 24. 2. (PAT.) Ministerstwo Spraw Wojskowych opublikowało następujące obwieszczenie o zaciągu ochotniczym do służby w junackich hufcach pracy:

Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 72, poz. 515) zarządzam: zaciąg ochotniczy do służby w junackich hufcach pracy na okres dwu-letni mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919 samotnych, pozbawionych pracy.

Pierwszeństwo przed innymi mają członkowie społecznych organizacji młodzieżowych.

Kandydaci, zgłaszający się do służby w junackich hufcach pracy powinni do dnia 15 marca 1937 r. wnieść podania o wpisanie ich na listę ochotników. Z podaniem powinni ochotnicy zgłosić się osobiście w zarządzie gminy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania i przedstawić zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do służby w junackich hufcach pracy.

Zarząd gminny dla każdego kandydata

wpisanego na listę ochotników stwierdza: a) datę urodzenia, b) przynależność do gminy, c) moralne prowadzenie się i d) pozostawanie bez pracy.

Podania o przyjęcie do służby w junackich hufcach pracy, zezwolenia rodziców lub prawnych opiekunów na wstąpienie do tej służby oraz zaświadczenia zarządów gmin — wolne są od wszelkich opłat (stemplowych i innych).

Kandydaci wpisani do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo. Powołani junacy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd od 6—10,50 zł. miesięcznie w okresie zimowym i od 6—24 zł. miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim.

Minister Spraw Wojskowych:  
(—) Kasprzycki, gen. dyw.

## Kiedy się to skończy?

Znow katastrofa kolejowa

(ch) Warszawa 24. 2. (tel. wł.) Dziś o godzinie 9 min. 7. na stacji rozrządowej Warszawa — Wschodnia przy pracy manewrowej wskutek mylnego sygnału parowóz manewrowy wjechał na niewłaściwy tor i zderzył się z dwoma parowozami idącymi po tym torze ze stacji postojowej Grochów.

Na skutek zderzenia wykołcił się jeden parowóz, dwoma osiami, a drugi przed nim wózkami. Maszynista Jerzy i jego pomocnik Grzechalski zostali ranni. Z obsługi pozostałych parowozów 2 osoby odniosły lekkie potłuczenia.

## Nie Haile Selassie a jego przedstawiciel

Wyjaśnienie incydentu przedkoronacyjnego

Londyn, 24. 2. (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że dziś rano wyjaśniono w kołach kompetentnych, iż Haile Selassie nie został zaproszony osobiście na uroczystości koronacyjne, lecz przesłano mu prosto pismo z prośbą o wyznaczenie jego reprezentanta. Zapraszanie głów obcych państw na uroczystości koronacyjne nie jest praktykowane.

Zważywszy, że poseł abisyński w Londynie Martin jest nadal akredytowany przy dworze św. Jakóba, jest rzeczą zrozumiałą, że został on wciągnięty na listę zaproszeń, wysyłanych do przedstawicieli państw, z którymi W. Brytania utrzymuje stosunki dyplomatyczne.

## Walka na białą broń

Zacięte boje nad Jaramem

Salamanka, 24. 2. (PAT.) Na odcinku Jarama wojska rządowe po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim podjęły gwałtowny atak na pozycje powstańców w okolicach Pingarron. Atak zakończył się zacięłą walką na białą broń. Przewagę w tej walce osiągnęły oddziały powstańcze, które przeszły do kontrataku i przepędziły przeciwnika daleko poza wyjściowe pozycje.

Niektóre oddziały rządowe poniosły ciężkie straty, poszły w rozsypkę.

### Walki na ulicach Oviedo

Bilbao, 24. 2. (PAT.) Biuro prasowe rządu baskijskiego komunikuje, że na odcinku Oviedo toczyły się dalsze zacięte walki. Po szeregu gwałtownych starć na białą broń, brygady baskijskie zdołały odciąć

całkowicie najważniejsze strategiczne pozycje. Oddziały asturyjskie połączone z brygadami baskijskimi po ciężkich walkach w rejonie Laparra zajęły wioski Prenodio i Areces. Nieprzyjacieli poniosł znaczne straty. Obecnie oddziały rządowe umacniają zdobyte pozycje i przygotowują się do dalszej ofensywy, aby przeciąć ostatecznie możliwość nadejścia pomocy dla powstańców. Oviedo otoczone jest ze wszystkich stron i walki w znacznej części toczą się na ulicach miasta.

### Tysiące trupów

W ciągu 2 dni pod Oviedo padło 10 tysięcy ludzi

Paryż 24. 2. (PAT.) Korespondent Hayasa donosi z Avila, że walki toczą się pod Oviedo są najkrwawszymi od początku wojny. U stóp góry Naranco, dokąd milicjanci zbliżyli się na chwilę, walają się tysiące trupów. Według urzędowych obliczeń straty przeciwnika w ciągu 2 dni wynosiły około 10.000 zabitych i rannych. Jak oświadczają jeńcy wydany był rozkaz wzięcia Oviedo za wszelką cenę dla dodania ducha obrońcom Madrytu.

### Niemcy odmówiły

wzięcia udziału w międzynarodowej komisji surowcowej

Berlin 23. 2. (PAT.) Wiadomości lansowane już wczoraj ze strony niarodajnej, że Niemcy odmówiły udziału swego w międzynarodowej komisji podziału surowców w Gannawie, znalazły potwierdzenie w dzisiejszym urzędowym komunikacie. Komunikat ten nie podaje żadnych motywów, które skłoniły Niemcy do tego stanowiska.

Wicekról Abisynii Graziani



na którego w Addis Abebie dokonano ostatnio zamachu.

### Audjencja u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 24. 2. (PAT.) Dziś w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji płk. Adama Koca.

### Odłożenie przemówienia radiowego wicemarsz. Miedzińskiego

Warszawa, 24. 2. (PAT.) Z powodu nagłej niedyspozycji wicemarszałka Sejmu Bogusława Miedzińskiego, zapowiedziane na środę dnia 24 bm. przemówienie radiowe zostało odłożone.

O nowym terminie przemówienia lady oddzielny komunikat.

### Polskie szyny dla kolei Jugosłowiańskich

Chorzów 24. 2. (PAT.) Koleje jugosłowiańskie zamówiły w hucie „Pokoń“ około 5000 ton szyn kolejowych.

### Ku czci poległych Niemców



W ub. niedzielę odbył się w Berlinie uroczysty obchód ku czci poległych w czasie wojny światowej Niemców. Na zdjęciu naszym fragment defilady kompanii honorowej weteranów wojny światowej przed kancl. Hitlerem i generalicją.



# Z wszystkich krańców Rzeczypospolitej wszyscy spieszą pod jeden sztandar

Warszawa, 24. 2. (PAT). Sekretariat płk. Adama Koca otrzymał w ciągu dnia 23 bm. m. in. następujące zgłoszenia:

## Zarząd Główny Związku Peowiaków

Wydział wykonawczy Zarządu Głównego Związku Peowiaków w wyniku odprawy Zarządu Głównego, odbytej w dn. 19 lutego 1937 r. dla wysłuchania zasad ideologicznych tworzonego przez Obywatela Pułkownika obozu, oraz po wysłuchaniu deklaracji z dnia 21 lutego 1937 r. jednogłośnie postanawia:

Związek Peowiaków zgłasza całą organizację do dyspozycji Obywatela Pułkownika.

Wydział Wykonawczy z wielką radością stwierdza, że tak ważna decyzja powzięta przez naszego komendanta główn. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i przekazana do wykonania obywatelowi pułkownikowi, b. komendantowi naczelnemu P. O. W., Km. 1, znajduje w naszych szeregach całkowite zrozumienie i pełną gotowość przystąpienia do prac wskazanych.

(-) M. Kościółkowski — Prezes Zw. P. O. W. (-) J. Pohoski — wiceprezes (-) S. Kucharski — wiceprezes, (-) J. Budzyński — wz. sekr. gen., (-) T. Wicherski — skarbnik oraz (-) T. Herfurt, (-) J. Rudnicki, (-) M. Klott, (-) J. Wądołkowski, (-) K. Piotrowski, (-) S. Wojnar - Buczyński — członkowie zarządu.

## Centralny Związek Zawodowy Polski

(Zarząd główny Katowice) nadesłał następujący akces:

„Stojąc od samego założenia ZZZP w 1913 r. a szczególnie od naszego walnego zebrania w 1934 r. wiernie zasadam ideologii Twórcy i Budowniczego Państwa Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, zgłaszamy niniejszym nasz szczerzy akces do akcji Sz. obywatela płk. Adama Koca.

Chcemy pierwsi w obowiązkach a ostatni w prawach na trudnym odcinku pracy społecznej wśród szerokich warstw z wszelkich sił dla dobra Państwa i społeczeństwa zgodnie z kontynuacją kwietniową i deklaracją płk. Koca pracować. Nasz ruch zawodowy CZZZP, oddziały górników, metalowców robotników rolnych i leśnych, pracowników umysłowych, budowlanych itd., razem około stu placówek miejscowych wraz z naszym miesięcznikiem organem związkowym „Frontem Świata Pracy” zastosuje się skrupulatnie do wszelkich wskazań organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego. Niech żyje Obóz Zjednoczenia Narodowego. Cześć pracy.”

## Związek Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku

Zarząd główny uchwalił jednogłośnie stanąć karnie w szeregach tych, którzy pod przewodnictwem Pana Marszałka Polski walczą o lepsze jutro naszej Ojczyzny.

## Organizacje gospodarcze portu Gdynia

obejmujące wszystkie odcinki pracy portowej w Gdyni, a mianowicie armatorów, maklerów okrętowych i ubezpieczeniowych, przedsiębiorstwa ekspedycyjne, przeładunkowe i magazynowe, przemysł portowy, przedstawiciele

## Adres sekretariatu płk. Adama Koca

Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że biura centralne tworzącej się organizacji znajdują się w Warszawie przy ulicy Matejki 3. Całą korespondencję kierowaną na ręce płk. Adama Koca, należy nadsyłać pod tym adresem. Wszystkie organizacje i poszczególne osoby, zgłaszające akces do akcji płk. Adama Koca, są proszone o nad-

koncernów węglowych i banki zrzeszone w Radzie Interesentów Portu — zebrane w dniu 22 lutego na nadzwyczajnym zebraniu Rady, w przekonaniu, że tylko w oparciu o silne Państwo może naród polski tężeć i rozwijać i wzmocnić swą potęgę mocarstwową — oświadczają, że wytyczne płk. Koca wskazują tę drogę ku lepszej przyszłości i jednomyślnie uchwalają stawić się do dyspozycji płk. Koca.

## Rzemiosło chrześcijańskie miasta Włocławka

zrzeszone zarówno w cechach jak i w związkach wyraża radość z powołania do życia organizacji, która skonsoliduje całe społeczeństwo i uznając potrzebę powołania tej organizacji zapewnia wierną współpracę Związku Rzemieślników Chrześcijańskich.

Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego w Częstochowie jednogłośnie uchwalił uznać deklarację ideową pułkownika jako podstawę akcji konsolidacji narodu dla wielkich zadań naszej przyszłości.

Następujące organizacje społeczne powiatu kossowskiego zgłosiły przystąpienie do współpracy:

Powiatowy Związek Strzelecki, Miejsowy Związek Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Tow. Szkoły Ludowej, L. M. i K., LOPP, Rodzina Policyjna, Rodzina Urzędnicza, Tow. Łowieckie, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Harcerstwa Polskiego.

Kresowy Związek Ziemiaków w Lidzie, witając z radością ideę zjednoczenia narodu polskiego w imieniu zorganizowanego ziemiaństwa pow. lidzkiego i wolożyńskiego, zgłasza swą gotowość do współpracy.

# Sfery gospodarcze Pomorza solidarzuja się z deklaracją płk. Koca

Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni — Postulat zrównania ekonomicznego Gdyni z Gdańskiem — Depesza do Min. Romana w sprawie dalszych inwestycji w porcie

Dnia 23 bm. w lokalu własnym w Gdyni odbyło się plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej z udziałem 34 radców z całego Pomorza. Z ramienia władz przybył delegat p. Wojewody Pomorskiego p. naczelnik Barczewski, p. Komisarz Rządu Sokół i p. Dyrektor Urzędu Morskiego Łęgowski.

Bezpośrednio po zagajeniu p. prezes Tor odczytał rezolucję treści następującej:

„Sfery gospodarcze, zrzeszone w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, wita z najwyższym uznaniem deklarację p. płk. Koca, wzywającą do konsolidacji wszystkich twórczych elementów narodu w pracy nad wzmocnieniem obronności Państwa oraz nad uaktywnieniem jego rozwoju, gospodarczego i zapewniającą o swej gotowości współdziałania przy realizacji tych wielkich zadań”.

Treść rezolucji przyjęto przez aklamację, uchwalając wysłać ją telegraficznie do Warszawy na ręce płk. Koca.

Następnie zgodnie z porządkiem obrad, wygłoszono trzy referaty, poświęcone aktualnym zagadnieniom gospodarczym. Pierwszy przemawiał prezes Izby p. Tor, który omówił ogólną sytuację portu gdynińskiego oraz wysiłki Izby w kierunku wywarcia wpływu na bieg obecnie dokonywanych prac w dziedzinie zagadnień morskich.

Szczególne uwagę poświęcił przy tym mowa sprawę rozbudowy żegluga, która, jak wynika z enuncjacji Min. Romana, na terenie parlamentarnym, znajduje w łonie Rządu pełne zrozumienie oraz kwestię planu inwestycji portowych, którego wykonanie jednak wymaga większych kwot, aniżeli te które zostały uwzględnione w budżecie. — Mówca wyraża na zakończenie nadzieję, że luka ta będzie wypełniona.

Następny referat wygłosił radca Izby p. inż. Podraszkó. Mówca poświęcił swe uwagi zagadnieniu uprzemysłowienia portu gdynińskiego, analizując, szczegółowo warunki, od których rozwój przemysłu portowego jest zależny. Główny nacisk położył p. inż. Podraszkó na konieczność zrównania możliwości produkcyjnych w Gdyni z możliwościami, istniejącymi w Gdańsku.

Na szeregu przykładów mowa wykazała, że Gdańsk produkuje towary z surowców polskich taniej niż fabryki krajowe, nawet te, które znajdują się w pobliżu źródeł surowcowych. Tłómaczy się to głównie tym, że teren gdański pod względem dostawy surowców uważany jest w Polsce za teren eksportowy i skutkiem tego korzysta z wielu ulg i przywilejów, których nie ma przemysł krajowy, a więc i gdyniński. Poza tym polityka kontyngentów, gdy chodzi o surowce zagraniczne, również wyraźnie preferuje Gdańsk. Stosunki takie oczywiście podcinają w zarodku inicjatywę przemysłową w Gdyni, czyniąc instalowanie tu kapitałów przemysłowych ze względu na konkurencję Gdańska, rzeczą nie rentowną.

Trzeci i ostatni referat wygłosił wiceprezes Izby p. dr. Smoleń. Referent omówił zagadnienie handlu konsygnacyjnego i jego znaczenia dla portu gdynińskiego, tak w zakresie zaopatrywania rynku krajowego, w towary zagraniczne, jak i w dziedzinie rozwoju handlu tranzytowego z innymi państwami. P. dr. Smoleń w kilku punktach streścił warunki, nieodzowne dla powstania handlu konsygnacyjnego w Gdyni, z których najważniejsze to: posiadanie odpowiedniej liczby składów portowych, unormowanie kosztów przewozu morskiego i lądowego, rozbudowa instytucji rzeczoznawców portowych, zapewnienie konsygnariuszowi

Od pierwszego wrażenia  
zależy nieraz  
powodzenie w życiu!

Łysina jest dowodem niedbałości o włosy, a do ludzi niedbanych trudno mieć zaufanie. Dlatego skoro zauważysz wypadanie włosów, zacznij natychmiast stosować preparat „TRILYSIN”, zwilżając nim włosy (skórę głowy) codziennie rano lub wieczorem.



Trilysin ratuje włosy!

Powszechny Front Pracy dla Narodu i Państwa w Łodzi, zgłaszając akces do akcji płk. Koca przesyła serdeczne życzenia żołnierskie walnego zwycięstwa w pracy nad podciągnięciem Polski wzwyż.

Związek Młodych Pionierów w obszerne ujętej deklaracji melduje, że zgodnie z treścią uchwaliły korpusu kierowniczego Związku Młodych Pionierów R. P. szeregi pionierskie są do dyspozycji płk. Koca.

szowi możliwości wprowadzenia części towarów konsygnowanych na rynek krajowy, uelastycznienie przepisów dewizowych w odpowiednim kierunku itd.

Po referatach odbyła się dyskusja, w której zabierali głos pp. radcowie: Melerski, Maciejewski, Makowiecki, Mazur, Dziedziul, Zawadzki i Korzeniewski.

Większość mówców podkreślała dobitnie postulat zrównania warunków pracy przemysłu w Gdyni, z prerogatywami, z jakich korzysta przemysł W. M. Gdańska. Po dyskusji p. prezes Tor przedstawił zgromadzeniu następującą rezolucję:

„Zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, omawiając w dniu 23 lutego 1937 r. sprawy portu gdynińskiego, stwierdziło, że zwolnienie tempa rozbudowy portu może wywołać trudności, które nie pozwolą na realizację tych zadań z dziedziny naszej polityki morskiej, o których mówił Pan Minister Przemysłu i Handlu na Komisji budżetowej Senatu. Zebranie plenarne Izby uważa przeto za konieczne zwiększenie rozmiarów rozbudowy portu gdynińskiego i pod tym względem solidarzyzuje się z przedłożonymi Ministerstwu Przemysłu i Handlu uchwałami Rady Portowej w Gdyni”.

W dalszym ciągu zebrania załatwiono kilka wewnętrznych spraw Izby, m. in. dokonano wyborów komisji rewizyjnej, w której skład weszli pp. radcowie Laurecki, Hildt i Krzyżanowski. W końcu w wolnych wnioskach ogłoszono kilka postulatów, wśród których na uwagę zasługuje sprawa większego przydziału koksu hutniczego dla Pomorza, gdzie ostatnio brak koksu daje się bardzo dotkliwie odczuwać.

Na tym p. prezes Tor zamknął obrady.

## GŁOSY PRASY ZAGRANICZNEJ

# Nowa faza w Polsce „Times” o deklaracji płk. Koca

Londyn, 24. 2. (PAT). „Times” w artykule wstępnym pod nagłówkiem „Nowa faza w Polsce” przeprowadza obszerną analizę deklaracji programowej obozu płk. Koca.

Dziennik dopatruje się w deklaracji płk. Koca tendencji liberalnych. Marszałek Śmigły - Rydz w przemówieniu swym z dnia 24 maja 1936 r. dał do zrozumienia, że należy oczekiwać zmian w stosunkach politycznych i że podjęta będzie próba współpracy z opozycją. Marszałek Śmigły - Rydz powierzył płk. Kocowi, który — jak podkreśla „Times” — ma być zdecydowanym zwo-

lennikiem brytyjskiego systemu politycznego, opracowanie planu konsolidacji twórczych sił narodu. Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, jak się zdaje, zależy na tym, aby stworzyć ściśle zorganizowany i szeroko sięgający zespół opinii narodowej. Apel, który podejmuje on za pośrednictwem płk. Koca, wysuwa platformę, na której pod stawie wszystkie partie mogą współpracować. Apel ten najwyraźniej wyraża wszystkie stronnictwa, zarówno na prawicy, jak i na lewicy, a zwłaszcza na lewicy — jak to, zdaniem „Timesa” wynika z niektórych ustępów deklaracji płk. Koca. W apelu tym „Times” widzi dowód liberalnego umysłu Marszałka Śmigłego - Rydza i demokratycznych przekonań płk. Koca. Apel o współpracę podjęty jest w interesie obrony narodowej. „Times” porównuje podjętą obecnie w Polsce inicjatywę z inicjatywą angielską z r. 1931, która doprowadziła do stworzenia rządu narodowego.

W dalszym ciągu swych rozważań

„Times” zaznacza, że krytycy polskiego systemu politycznego zwracali uwagę na brak należytej organizacji życia politycznego w Polsce po likwidacji Bloku Bezpartyjnego, który stanowił ugrupowania niepartyjne dla współpracy z rządem. Marszałek Śmigły - Rydz zamierza stworzyć organizację jednak na daleko szerszej podstawie.

Stronnictwa opozycyjne, ciągnie dalej „Times”, wzdragać się będą przed zbyt szybkim przyjęciem propozycji. Płk. Koc postawił wiele doniosłych problemów w sposób ogólnikowy, zwłaszcza jeżeli chodzi o stanowisko obozu legiionowego i przyszłość ordynacji wyborczej. Szerokość apelu płk. Koca oraz pragnienia jego promotorów, którzy dążą do konsolidacji Polski, nie może być kwestionowana. Marszałek Śmigły - Rydz zdecydowanie dąży do tego, aby Polska odegrała swą rolę jako bastion pokoju w Europie. Dlatego celu Polska musi być silna. Aby być silną, musi być zjednoczoną.



# Budżet emerytur w Sejmie

Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano preliminarz emerytur i zaopatrzenia, rent inwalidzkich i monopolów.

Pos. Ostafin krótko zreferował budżet emerytur i zaopatrzenia, zaznaczając, że w tym roku dyskusja na komisji odbywała się w atmosferze spokojnej, odmiennie niż w r. ub. Rząd przewidział w budżecie 4 miln. zł na częściowe uchylene dekretu w sprawie t. zw. emerytów zaborczych. Opierając się na tym przychylnym stanowisku rządu sprawozdawca wniósł projekt ustawy, znoszący częściowo ów dekret. Chodzi w tym projekcie o to, ażeby czas służby w czasach zaborczych oraz praca zawodowa były zaliczane w całości, a nie w 1/4. Zmienia się też postanowienie o łączeniu z emeryturą dochodu z płatnego stanowiska. Łączne te pobory nie mogą przekraczać uposażenia ostatniego wraz z dodatkami, ale nie ma to być stosowane do emerytur, które łącznie z dodatkowym wynagrodzeniem nie przekraczają 400 zł. Projekt jest tak skonstruowany, że budżet zmienia się zarówno w przychodach jak i rozchodach o 8 miln. zł. a więc na całość budżetu nie ma wpływu.

Z kolei pos. Wagner referował

## Budżet rent inwalidzkich

Mówca wyraził żal z powodu słabego zainteresowania tą kwestią i podziękował pos. Żeligowskiemu za podniesienie palącego zagadnienia emerytalnego. Referent z dumą stwierdza dalej, że M. S. Wojsk pamięta o

moralnym uzbrojeniu obywatela. Opieka nad inwalidami i sierotami po poległych wykazuje jeszcze usterki organizacyjne. Sprawy te winny być skoncentrowane w jednym urzędzie. Inwalida wojskowy żąda jedynie dla siebie godnego miejsca w społeczeństwie, nie chce być ciężarem i domaga się przywileju pracy.

## Długi państwowe i monopole

Preliminarz budżetowy długów państwa zreferował pos. Hutten-Czapski, podając dane dotyczące poszczególnych pozycji długów wewnętrznych i zagranicznych, po czym przystąpił do zreferowania preliminarza monopolów. W uwagach końcowych referent podkreślił, że inwestycje przewiduje się w tym roku największe w monopolu tytoniowym. Pozycja 6 milionów wydaje się duża, ale rozbudowa produkcji krajowej tytoniu pociąga za sobą potrzebę większych budynków, magazynów fermentacyjnych.

Ważną rolę odgrywa problem zatrudnienia w monopolach młodych ludzi. Mało gdzie w Polsce otwiera się takie pole praktyki i pracy, jak w aparacie monopolu.

Co się tyczy projektu zaprowadzenia loterii hazardowej, to są głosy, że odciągnęłyby ludzi od gry hazardowej, a przyniosłyby dodatkowy dochód skarbowi. Z drugiej strony podnoszą się głosy, że w ten sposób wciąż

nięto by do hazardu i tych ludzi, którzy dotychczas mu nie ulegali. Jedna i druga opinia ma pewną podstawę, należałoby zastanowić się nad tym, które względy przeważają.

## „Dziesiątki i zapalniki”

W dyskusji zabrało głos kilku mówców a m. in. pos. Marchlewski, który omawiając stosunek kupiectwa do monopolu, oświadcza, że generalnym postulatem kupiectwa wobec wszystkich monopolu jest sprawa rabatów, których wysokość jest bardzo często niewystarczająca dla zwiększenia obrotów. Postulatem już nie tylko kupiectwa, ale całego społeczeństwa jest konieczność zniesienia sprzedaży wyrobów spirytusowych w t. zw. dziesiątkach. Wpływa to bowiem bardzo demoralizująco szczególnie na młodzież.

Sprawa zapalniczek musi być raz nareszcie uregulowana przez takie potaniecie stempla, aby każdy mógł nabyć zapalniczkę w sposób uczciwy.

Polemizując z pos. Jasińskim na temat pierwszeństwa inwalidów przy koncesjach monopolowych, mówca, jako reprezentant kupiectwa chrześcijańskiego - narodowego oświadcza, że kupiectwo to uznaje całkowicie pierwszeństwo inwalidów, przy czym mówca wysuwa postulat unarodowienia handlu.

## Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

# O odciażeniu samorządu terytorialnego

## Z przemówienia pos. Michałowskiego

### wygłoszonego w Sejmie podczas dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewnętrznych

Wysoko Izbo. Pragnę omówić kilka zagadnień, związanych z samorządem terytorialnym. Poza sprawami, dotyczącymi finansów komunalnych jak odciażenie samorządu od szeregu czynności ustawowych, jak i często pozaustawowych, jedną z dziedzin, która stale wywołuje zatargi i zadrażnienia, jest przecież wciąż jeszcze kwestia należytej kontroli i nadzoru nad organami samorządowymi.

Nie chodzi mi w tej chwili o prawną stronę tego zagadnienia, nie chodzi mi o normy prawne, nadzór ten regulujące, a raczej chodzi mi o ludzi, wykonywujących z ramienia Rządu nadzór nad samorządem. Muszę niestety stwierdzić, że sposób wykonywania nadzoru w wielu wypadkach odbiega daleko od ducha i intencji wytkniętych tymi normami ustawowymi.

Jeżeli chodzi o województwa zachodnie, to przesunięcie nadzoru nad miastami niewydziałonymi z urzędu wojewódzkiego na powiatowe władze nadzorcze okazało się niecelowe i nie dało należytych wyników. Jeżeli w tych województwach miasta nie mają nic do zarzucenia ani wojewódzkim władzom nadzorczym ani władzom ministerialnym, to na odcinku powiatowych władz nadzorczych, sprawa nadzoru wywołuje dużo zatargów i drażliwości. Samorząd powiatowy jest u nas w stosunku nawet do samorządów w małych miastach stosunkowo słabo rozbudowany i nie można się dziwić, że powiatowe władze niejednokrotnie zbyt mało mają przygotowania i doświadczenia, by należycie nadzór fachowy móc wykonywać. Stąd powstaje stan rzeczy, że władze te dużo czasu poświęcają sprawom drobnym i trzeciorzędnym, a często opuszczają sprawy zasadnicze, mające duże i poważne znaczenie dla danego związku samorządowego.

Dużo zgryzotów wywołuje nadal kwestia zatwierdzania wójtów i burmistrzów. Starostwie odmawiają zatwierdzenia z przyczyn błahych, trzeciorzędnych i nie rzadko bez jakiegokolwiek powodu. Rada musi wybrać z góry upatroszonego kandydata, bo inny kandydat, chociaż by miał takie same i lepsze kwalifikacje, nie uzyska zatwierdzenia. Muszę podkreślić, że głównie konflikty powstają tam, gdzie władzą zatwierdzającą jest starosta. Dlatego też w tym wypadku wyjątkowo zgłosiłbym postulat

nowelizacji przepisów ustawy ustrojowej z r. 1933 w tym kierunku, żeby przesunąć kompetencje odnosnych władz o jeden stopień w górę, żeby te kompetencje przesunąć ze starosty na wojewodę; we wszystkich tych wypadkach, gdzie zatwierdza obecnie starosta, niech zatwierdza wojewoda, a jestem przekonany, że wypadków nad używania władzy, wypadków konfliktów byłoby znacznie mniej.

Jeżeli chodzi o województwa pomorskie pragnę przy tej okazji podkreślić, że ani do wojewódzkich władz, ani do władz ministerialnych z tytułu zatwierdzania prezydentów miast czy burmistrzów, nie mamy pretensji, zwłaszcza w ostatnich czasach np. w Toruniu lub Tczewie rozwiązano bardzo szczęśliwie, muszę to podkreślić, nie bez życzliwej współdziałalności władz nadzorczych problem obsady stanowisk przełożonych gmin. W wymienionych miastach, jak i w szeregu innych miast, rady miejskie, mimo istniejących różnic politycznych na terenie tych rad, dokonały wyborów przełożonych gmin i zatwierdzenia tych uchwał odbyło się bez jakiegokolwiek trudności ze strony władz nadzorczych.

Zachodzą niestety wypadki niewłaściwego ustosunkowania się do organów samorządowych także ze strony władz podległych Ministerstwu Sprawiedliwości. Władze sądowe bez jakiegokolwiek podstawy prawnej zmuszają organy samorządowe do prowadzenia aresztów i przetrzymywania w nich nie tylko osób skazanych orzeczeniami administracyjnymi na karę administracyjną, ale także osób skazanych wyrokami sądowymi często przez szereg miesięcy. Władze wymiaru sprawiedliwości niejednokrotnie wywierają nacisk na organy samorządowe, aby dostarczały bezpłatnych lokali, obniżają komorne i niejednokrotnie tego rodzaju naciskowi towarzyszy groźba, że na wypadek negatywnego ustosunkowania się do tych zadań władz wymiaru sprawiedliwości nastąpi przeniesienie sądu czy instytucji do innej miejscowości.

Jeżeli często zachodzą wypadki dokuczliwego przekraczania kompetencji przez władze nadzorujące samorząd, to z drugiej strony istnieje poważne niedociągnięcie, jeżeli chodzi o faktyczny i istotny nadzór w sprawach ważnych, w sprawach finansowych, gospodarczych, w sprawach istotnych. Zestawiam fakty, które bliżej ilustrują to, na co pragnę zwrócić uwagę: Starosta w jednym z powiatów zatwierdzając budżet interesuje się bardzo wysokością poborów burmistrza i obniża te pobory z 90 zł na 80 zł i skreśla dodatek reprezentacyjny w wysokości 12 zł. rocznie. A równocześnie ta powiatowa władza nadzorcza nie umie zwrócić uwagi samorządowi miejsciemu na to, że przy okazji nabywania maszyn do elektrowni miasto to nie zasięgnęło opinii poważnych fachowców. Albo inny wypadek, że władza nadzorcza nie widzi, jak burmistrz, marząc o utworzeniu na terenie miasta wielkiego letniska czy uzdrowiska, rozpoczyna realizowanie tego planu od zakupu wielkiej ilości bielizny hotelowej.

Jeżeli chodzi o sprawy finansowo-gospodarcze i zagadnienia odciażenia związków samorządowych, to pragnę do tych spraw bliżej podejść przy omawianiu poszczególnych projektów ustawowych wniesionych przez Rząd względnie z inicjatywy p. sejskiej. Obecnie apeluje o zmianę porządku Pana Przewodniczącego, by zainicjował się szczególnie projektami wniesionymi przez niektórych posłów, a zdążającymi do pe-

prawy sytuacji finansowej miast, bądź to przez stworzenie nowych źródeł finansowych, bądź przez zwolnienie samorządu od niektórych czynności i proszę o przychylny ustosunkowanie się Rządu do tych projektów. Mam szczególnie na myśli projekty ustaw o dodatkach samorządowych do podatku dochodowego, o przywrócenie związku samorządowym prawa egzekucji własnych należności publiczno-prawnych, o skasowanie ulg przy opłatach szpitalnych dla członków Ubezpieczalni Społecznej, leczonych w szpitalach samorządowych, o zwolnienie gmin od obowiązku doręczania pism urzędowych i szeregu innych. Projekty rządowe wniesione w obecne sesji, zmierzające do poprawy sytuacji finansowej w samorządach, są bardzo skromne i niewystarczające, a przeważnie każde nowe urządzenie finansowe połączone jest z nowym obciążeniem; nie zrównają one poza tym szczer jak szczególnie miasta poniósł na skutek dekretów, wydanych w r. 1935, a które to straty szacuje się na 23 miliony zł. rocznie.

W okólniku, zawierającym wskazówki o gospodarce samorządowej na r. 1937-38, słusznie p. Premier jako Minister Spraw Wewnętrznych zaleca bezwzględne utrzymanie równowagi budżetowej, bezwzględne wykonywanie planów oddłużenia przez te związki samorządowe, które przeszły przez to oddłużenie jak i uaktywnienie budżetów związków samorządowych. Obawiam się, że polecenia te nie będą mogły być spełnione, jeżeli przed tym z samorządów w większej mierze jak dotychczas nie zostanie zdjęta troska o los bezrobotnych, i jeżeli postulaty samorządów w zakresie nowych źródeł finansowych i odciażenia od szeregu czynności nie zostaną uwzględnione, choćby w tych skromnych ramach, co dopiero wymienionych projektów ustaw poselskich.

Dla samego województwa pomorskiego przewiduje się podobno na pomoc doraźną dla bezrobotnych kwotę 2 miliony zł. na przyszły rok, zamiast 8 milionów, jaką to kwotę wydano w roku ubiegłym. Ten stan rzeczy musi budzić poważne obawy i zastrzeżenia, jest bowiem rzeczą nie do pomyślenia, by można było w następnym roku budżetowym ograniczyć liczbę zatrudnianych bezrobotnych, czy ograniczyć ich zarobki, czy ograniczyć ich czas zatrudnienia. Sądzę, że znajdują się jeszcze jakieś dodatkové źródła finansowe. W każdym razie nie wyobrażam sobie, by różnice te mogły pokryć samorządy, by samorządy w roku przyszłym mogły świadczyć więcej na wydatki, związane z akcją zatrudnienia bezrobotnych, aniżeli w roku bieżącym. Tembardziej zatem apeluję do p. Premiera, by nie dopuścił do przegranej samorządów na drugim odcinku, na odcinku starania się o nowe własne źródła finansowe i odciażenia tych samorządów od funkcji i czynności, do czego właśnie zmierzają wymienione przez mnie projekty ustawodawcze.

Kończąc uwagę, że samorząd nasz ma do spełnienia bardzo poważną rolę. Obok zadań natury gospodarczej, kulturalnej i społecznej, samorząd ma być szkołą przygotowującą obywateli do działalności publicznej, do działalności społeczno-politycznej.

Zadania te samorząd spełni, jeżeli zapewni się samorządom trwałe i silne podstawy finansowe i jeżeli nastąpi należyte zrozumienie dla idei samorządowej, zrozumienie nie tylko wśród czynników obywatelskich, ale także i przede wszystkim na odcinku administracji rządowej. (Okłaski).

## GŁOSY I ODGŁOSY.

### Prasa opozycyjna o deklaracji p. Koca

W prasie opozycyjnej, zwłaszcza prawicowej, przebiega się pewna powściągliwość w wypowiedzaniu sądu o deklaracji pułk. Koca.

Naczelny organ Stronnictwa Narodowego „Warsz. Dziennik Narodowy” w artykule, utrzymanym w tonie spokojnym, taką wyraża o deklaracji opinie:

Otóż wypada stwierdzić, że wymieniona powyżej „Deklaracja” bardzo niewiele przynosi nowego. Są w niej albo znane składają oświadczenia lub opinie, albo też nowe sformułowania bardzo ogólne i ogólnikowe.

Czytelnik sam się o tym przekona i sam to oceni. Weźmy dla przykładu sprawę żydowską, która się dziś wysuwa na plan pierwszy w życiu Polski. P. Koc „nie aprobuję aktów samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich” i „rozumie instynkt samoobrony kulturalnej”; uważa za „naturalną dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej”. I na tym koniec. Znaczy to, że nie rozumie on tego, że zagadnienie żydowskie nie ogranicza się do spraw kulturalnych i gospodarczych, lecz jest zagadnieniem nawskróś politycznym, że jest ono w dodatku przejawem zaśnadczej, dziejowego przeobrażenia w tonie narodu polskiego.

Kto ma poczucie odpowiedzialności za to, co się w państwie dzieje, a tym bardziej ten, kto losami tego państwa zamierza kierować, nie może li tylko „rozumieć” i „nie oponować”, musi wziąć na siebie regulowanie wielkich procesów dziejowych i iść w pierwszym szeregu walczących o przyszłość państwa i narodu. Odpowiadając na powyższe zarzuty, pisze „Gaz. Polska”:

„W. Dz. Nar.” nie znalazł — jak twierdzi — w deklaracji pułk. Koca nic nowego; sądzimy, że jest to uparte zamknięcie oczu na jej istotne znaczenie. Natomiast, gdy „W. Dz. Nar.” nie ma do powiedzenia na doniosłe tematy i na sam cel tej deklaracji nic więcej niż: Żydzi, Żydzi, i jeszcze raz Żydzi — to to naprawdę „nic nowego”; tak dalece nic nowego, że tylko wzruszenie ramionami może być odpowiedzią.

Inne jest stanowisko „Kuriera Warszawskiego”. Aprobuje on bez zastrzeżeń zasady polityczne wysunięte przez pułk. Koca, wytyka natomiast brak wskazań taktycznych:

Prawdy, które p. pułkownik nam przypomniał, są, jak się rzekło, prawie że odwieczne. Piszemy się na nie wszyscy — wszyscy prócz rewolucjonistów. Uważamy je za bezsporne. Jedyna kwestia: jak je zamienić na praktyczną monetę polityczną?

No, tak — więc rozpadną się dostrzeżone przez p. Koca „ploty i mury”, obywateli uściska wyciągnięta do nich ręka, zechca „przystąpić do wspólnego wysiłku”. Dobrze. I cóż dalej? Cóż nastąpi po tym wstępie?

Czy np. parlamentarna ordynacja wyborcza w dalszym ciągu będzie zagradzała drogę udziałowi pracownego X-a i kompetentnego Y-a?

Czy nad samorządem terytorialnym i nad samorządem zawodowym w dalszym ciągu będzie panowała administracja państwa?

Czy i nadal głos i nny będzie poczytywany za głos złośliwy?

W tych to pytaniach widzi „Kurier Warszawski” sedno sprawy i domaga się wyraźniejszego sformułowania jak wyglądać ma ją formalne ramy polityczne tego współdziałania.

Zdaniem socjalistycznego „Robotnika” tworzenie nowego obozu politycznego jest niepotrzebne. Obronność Państwa jest niewykonalna poza gospodarką planową, a planowa gospodarka niewykonalna poza przełamaniem zasad gospodarki kapitalistycznej.

W konsekwencji: odpowiedzialność za losy Państwa muszą wziąć na siebie masy.

Droga ku temu: powszechne i swobodne wybory.

„Robotnik” tak w końcu formułuje swe stanowisko:

- 1) kraj ma przed sobą różne programy społeczno-gospodarcze, kulturalne i polityczno-ustrojowe;
- 2) kraj jest jednolity, gdy idzie o problemy obrony Państwa;
- 3) niech sam kraj rozstrzygnie, jak ma swój byt utrwalić, rozbudować i przebudować, — w swobodnym, powszechnym głosowaniu.

A za tym tęsknota za przedmajowym sejmowładztwem — oto jedyna refleksja, jaką wzbudziła w „Robotniku” deklaracja pułk. Koca.

## Otwarcie wystawy polskiej grafiki „Lille”

Lille, 23. 2. (PAT.) W ubiegłą niedzielę w wielkiej sali Cine-Actualite w Lille odbyła się uroczysta inauguracja wystawy grafiki polskiej. Liczne dzieła, wystawione dzięki uprzejmości p. Rosa Bailly, przewodniczącej paryskiego kółka przyjaciół Polski, przyciągnęły bardzo liczną publiczność.

**Cały świat zna**

**PROSZKI**

MIGRENO NERVOJIN



**KOGUTEK**

GRYPA. PRZEZIĘBIENIE. BÓLE GŁOWY I ZĘBÓW



# Amerykańska Primavera

## Milionerzy wprowadzają w świat swoje córki

(Korespondencja własna).

New York, w końcu stycznia.

Czy panna X wejdzie w świat? Czy staną przed nią otworem salony milionerów na Park Avenue?

Najważniejszy warunek: musi posiadać „odpowiednich” rodziców, t. j. takich, których majątek i to znaczny, datuje się przynajmniej od trzech pokoleń. Wtedy należy do najwyższej klasy „A”. Jeżeli dopiero jej dziad stanął na czele fortuny, wyrażającej się siedmioma cyframi — należy ona do klasy „B”. A kiedy już los ją tak skrzywdził, że rodziców jej zaliczają do „arystokracji powojennej”, musi zadowolić się klasą najniższą „C”. Tak jest w Ameryce, gdzie wszystko posiada swoją miarę, swój „standard”.

Wychowana przez angielską „nurse”, a potem oddana w ręce bony Francuzki, właściwą swą naukę rozpoczyna w jednej ze szkół, takich np. jak Brynn Mawr pod Filadelfią, gdzie nie grozi jej towarzystwo niezamożnych panienek. W tym gmachu, wyglądającym raczej na magnacką wiejską rezydencję, uczy się. Czego? Wszystkiego, jak wskazuje program szkoły, a właściwie niczego, jak wskazują rezultaty. Przez kilka lat pobytu w szkole zapomniała mówić po francusku i straciła swój piękny akcent angielski, otrzymany od swej „nurse”. Ale za to — nauczyła się doskonale jeździć konno, tańczyć, pływać, grać w golfa, tenisa i bridge'a. No i wyglądać „smart”.

I oto wraca po ukończeniu szkoły do swego miasta. Wygląda doskonale. Figura świetna, wysportowana. „All legs!”, jak to mówią, to znaczy „cała w nogach”, które swym czystym rysunkiem i imponującą długością wzbudzają zazdrość kobiet z Europy. Cera jak na kolorowych reklamach mydła „Palmolive”. Zęby jak na zamówienie, nawet jeżeli nieco nierówne, to zdrowe i ośniewającej białości. Reszta taka, jak nakazuje moda no i „Beauty Parlour”.

Teraz trzeba ją tylko wprowadzić w świat. Zaczyna się więc w jej życiu nowy okres: jest debiutantką. Właściwie ten debiut towarzyski jest zbyt szybki, gdyż już podczas wakacji i świat poznała ona swe otoczenie, ale wymaga tego tradycja. Bo w Ameryce tradycja jest przestrzegana więcej niż w Europie. Ludzie mają na to więcej pieniędzy. Gdy tradycja jest kosztowna. Trzeba wydać bal lub duże przyjęcie, podczas którego tysiące osób pozna „oficjalnie” tę, którą nieoficjalnie zna od szeregu lat.

Ustala się datę i listę gości. Takie listy otrzymuje się od t. zw. „social secretary”, której majątek rozplynął się zbyt szybko i która teraz dyskontuje swe stosunki towarzyskie i znajomość amerykańskiej etykiety. Ona też obejmuje kierownictwo całej imprezy. Otóż lista „gwarantowana”, zawierająca same „bezpieczne” nazwiska, kosztuje od 100 do 500 dolarów. Mrs. Huntington Tappin, Miss Juliana Cutting, Miss Jessie Fanshaw — oto najbardziej znane specjalistki w tym zakresie.

Sama zabawa to już tylko kwestia pieniędzy, osobistego smaku lub pomysłowości osoby, która ją aranżuje. W każdym razie zabawa taka nie może kosztować mniej niż 5000 dolarów. Poniżej tej sumy żadna social-secretary nie podejmie się urzędzenia jej. A wyżej? Bywa różnie. Kroniki światowe wymieniają jako maximum 100.000 dolarów za bal. Suma niemal nieprawdopodobna. Jeżeli nawet przyjmie się, że było tam tysiąc osób, to jak można wydać po 100 dolarów na osobę? Tak nam się wydaje w Europie, bo my liczymy w rubryce wydatków zwykle tylko jedzenie, picie i muzykę. Amerykanie zaś, bogaci Amerykanie, biorą również pod uwagę dekorację sali, gdyż to przede wszystkim daje przyjęciu odpowiedniość i decyduje o jego smaku i wystawności.

Na balu, jaki wydał niedawno P. A. Widener dla Miss Joan Peabody, córki swej drugiej żony, wybito „tylko” 800 butelek wina szampańskiego, oczywiście najlepszej marki, ale za to sala balowa oraz przyległe wyglądały jak dekoracje z bajki. To właśnie kosztowało 50.000. Drugie 50.000 poszło na właściwe koszty przyjęcia.

W tej samej Filadelfii następnego dnia odbył się inny bal, dla Miss Edith Earle Lee, debiutantki, opis którego zajął całe kolumny gazet amerykańskich. Bo proszę sobie przedstawić wielką salę balową hotelu Bellevue-Stratford, zamienioną na pokład okrętu! Ściany pokryte widokami morza. Po środku sali wielki maszt, z którego zwieszają się flagi, jakie zwykle widzimy na okrętach. Naokoło idzie poręcz, jaką posiada każdy pokład statku. Doskonała imita-

cja nieba zrobiona z celofanu daje nieprawdopodobne złudzenie, co zwiększają jeszcze mrugające tam gwiazdy również sztuczne. Łoże pierwszego piętra, wychodzące na salę, zamienione na kabiny. Estradę zaś — na mostek kapitański, mający jako tło olbrzymi komini okretowy. O północy zgasyły wszystkie światła i na „niebie” zjawił się prawdziwy mały sterowiec oświetlony reflektorem. Po chwili drzwiczki w dolnej jego części otworzyły się i na salę spadły setki czapek marynarskich przygotowanych dla gości, jako souvenir.

Bale i duże przyjęcia wieczorowe są najbardziej popularną formą tych wszystkich debiutów. W dążeniu jednak do czegoś oryginalniejszego nadają Amerykanie tym zabawom inne formy. Jeden wynajmuje cały statek wycieczkowy i dekoruje go odpowiednio dla swych gości, nie wyłączając nawet

kabin dla tych, którzy chcieliby się przespać, inny przerabia Country Club na „Ogródek Jordanowski”, w którym goście przebrani za dzieci bawią się w piasku i na huśtawce; inny wreszcie zamiast balu z kolacją urządza w swej podmiejskiej rezydencji pierwsze śniadanie, po którym gry sportowe następują po tańcach, lub odwrotnie.

I o tym wszystkim prasa amerykańska rozpisuje się ze wszystkimi szczegółami, wzbudzając próżność jednych i zawiść innych. Niektórzy podkreślają to jako dowód powracającej „prosperity” i chwalą ten rodzaj wydawania pieniędzy. Inni usposobieni są bardziej krytycznie. Uważają oni, że zbytek przejawiający się w tych przyjęciach, zbyt irytuje klasy niezamożne, które nie są w stanie patrzeć na to, jako na źródło zarobków dla szeregu ludzi, ale widzą w tym raczej chęć zaimponowania innym.

## Fragmenty z meczu bokerskiego Toruń—Wiedeń



Krzemiński i Brückner po walce



Zawodnicy Torunia i Wiednia



Publiczność na sali. U góry najmłodszy entuzjasta boksu

## Prasa ludowa w obozie płk. Koca

Warszawa, 24. 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym oddały się do dyspozycji obozu tworzonoego przez płk. Adama Koca następujące tygodniki ludowe wiejskie:

„Gospodarz Polski”, „Wyzwolenie”, „Sztandar Chłopski”, „Wiś” i „Gazeta Chłopska”.

## Groźba powodzi w kieleckim

Zator pod Sandomierzem rozsadzili minierzy

Kielce 24. 2. (PAT.) Na Wiśle pod Sandomierzem utworzył się przy moście niebezpieczny zator lodowy, skutkiem czego podniósł się znacznie poziom wody. Na miejsce przybyły oddziały wojskowe minierów, które przystąpiły do rozsadzania lodów. Ruszające lody uszkodziły przy moście jedną izbicę.

Sytuację w woj. kieleckim pogarsza pa-

dający śnieg z deszczem, lecz pomimo podniesionego poziomu wód, niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża.

W pow. pinczowskim dopływy rzeki Nidzicy, które podmyły tor kolejki wąskotorowej, opadły. Przerwana komunikacja od strony Kazimierzy Wielkiej w kierunku Miechowa zostanie po umocnieniu toru wznowiona jeszcze w bieżącym tygodniu.

## Zamiast złota — granaty

Tragiczne poszukiwanie w stawie

Białystok 24. 2. (PAT.) Majątek Jezewo p. k. Tykocinem był dziś widownią tragicznego wypadku, jaki wydarzył się przy poszukiwaniach prowadzonych w silnie zamulonej sadzawce.

Według relacji jednego z byłych żołnierzy w roku 1929 podczas odwrotu bolszewików oddział polski zdobył skrzynię, napełnioną rublami złotymi. Ponieważ jednak oddział musiał się niespodziewanie wycofać, skrzynię miano rzekomo zatopić w sadzaw-

ce w maj. Jezewo.

Żołnierz ten rozpoczął poszukiwania w sadzawce, celem znalezienia skrzyni przy pomocy robotników, którzy zamiast skrzyni znaleźli 6 granatów artyleryjskich. Jeden z robotników 18-letni Bolesław Dąbrowski zaczął nieostrożnie manipulować przy granacie powodując wybuch, który oberwał mu obie ręce i oślepił. Rannego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Białymstoku.

## Forpoczta monarchii

Córka b. cesarza Karola przybyła do Wiednia

Wiedeń, 24. 2. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyła do Wiednia arcyksiężniczka Adelajda, siostra arcyksięcia Ottona. Arcyksiężę Otton odprowadził ją obojętnie autem do stacji granicznej Buchs. Arcyksięż-

niczka Adelajda zamierza nadal poświęcić się działalności politycznej. Należy sądzić, że pobyt jej będzie wykorzystany przez legistów dla wzmocnienia ich aktywności.

**Tak**  
dalej  
być nie może.  
Katar, kaszel,  
żwawienie —  
Trzeba poprostu wziąć  
**ASPIRIN**  
Produkt zaufania  
Preparat wyrobiony w kraju.

## S. Leopold Kronenberg

Zgon zasłużonego finansisty

W majątku Brzezie na Kujawach zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Leopold Kronenberg w wieku lat 88.

Zmarły pochodził ze znanej rodziny finansistów, należał do szczupłego już grona wychowanków Szkoły Głównej, gdzie studiował na wydziale prawnym. W roku 1887 objął ster zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, nadwiślańskiej, teresopolskiej i kaliskiej.

Śp. Leopold Kronenberg odgrywał dużą rolę w bankowości, kierując przez wiele lat Bankiem Handlowym w Warszawie.

## Zapas złota

(ch) Warszawa, 24. 2. (tel. wł.) W ciągu 2-ej dekady lutego zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,6 mil. zł. do 399,2 mil. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,7 mil. zł. do 34,3 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1,3 mil. zł. do 47,5 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 29,2 mil. zł. do 951,4 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,74 procent.

## Państwowa Rada Spółdzielcza nie odmawia wydawania oświadczeń

Warszawa 24. 2. (PAT.) W ostatnich dniach ukazały się w niektórych dziennikach wiadomości, jakoby Państwowa Rada Spółdzielcza stanowczo odmawiała wydawania oświadczeń dla spółdzielni kupieckich, co rzekomo ma się tłumaczyć przeciwstawianiem spółdzielczości kapitalizmowi.

Dowiadujemy się, że informacje powyższe są nieścisłe, albowiem żaden wypadek odmówienia wydania oświadczenia przez radę spółdzielczą dla spółdzielni kupieckich w ostatnich miesiącach nie miał miejsca.

## Hokeista utonął

Tragiczny wypadek we Lwowie

Lwów 24. 2. (PAT.) Na stawie, zwanym „Francówka” na przedmieściu Lwowa wydarzył się tragiczny wypadek.

Dwu hokeistów wybrało się na staw aby trenować. W pewnym momencie jeden z nich niejaki Tadeusz Proc, liczący lat 20 zjechał na kraj lodu cienkiego i wpadł do wody. Towarzysz jego zaalarmował pogotowie strażackie, które po przeszukaniu stawu znalazło Procia pod lodem. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie udało się nieszczęśliwego hokeistę uratować.

## Zbyszko Cyganiewicz gromi szwedzkich zapaśników

Sztokholm, 24. 2. (PAT.) Władysław Zbyszko Cyganiewicz po zwycięstwie nad olimpijczykiem Ture Sjosedt, walczył w tych dniach z drugim zapaśnikiem szwedzkim Erico Malmberg, który również znajdował się w szwedzkiej drużynie olimpijskiej. Malmberg poddał się po walce trwającej 10 min. 17 sek.

## Anglia tworzy specjalny pułk piechoty lotniczej

London 23. 2. Wydany został rozkaz przez angielskie władze wojskowe utworzenia specjalnego pułku piechoty, złożonego wyłącznie z małych wzrostem, a smukłych postawą piechurów, których można łatwo przewozić samolotami transportowymi na duże odległości.

## Spotkanie braci

Książę Kentu i ks. Windsoru w Wiedniu

Wiedeń, 24. 2. (PAT.) Dzień rano przybył do Wiednia ks. Kentu jedynie w towarzystwie urzędnika Scotland Yardu. Z dworca, książę udał się do hotelu „Bristol”, gdzie spotkał się z ks. Windsoru, który dzisiaj przybył ze swojej krótkiej podróży do Karyntii. Spotkanie nosiło nadzwyczaj serdeczny charakter. Wkrótce też przybył poseł angielski Selby. W najbliższym czasie zamierzony jest wyjazd obu braci na sporty zimowe do Kietzbuehel.



J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA <sup>43</sup>

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

— Dlatego, że jesteś przecież bardzo nowoczesną młodą osobką! — rzekł wesoło. — Ze przecież ty sama... No, wiesz chyba dobrze, co mówią o tobie?

— Cóż takiego?

— Och, mogę ci to chyba powiedzieć bez obawy zranienia twojej wstydlivosti! Mówią mianowicie, że masz więcej romansów, niż włosów na głowie i zmieniasz kochanków częściej, niż pończochy!

— Ach, tak? — rzekłam. — Więc tak mówią o mnie? To bardzo ciekawe, naprawdę! No, a coż ty na to wszystko?

— Ja? — odparł Leon. — Mój Boże, ja uważam, że mając za męża taką fajurę, jak Jerzy, postępujesz bardzo słuszenie!

Popatrzyłam mu przeciągle w oczy. Nadeszła chwila. Postanowiłam wszystko mu wyjaśnić i wytłumaczyć, opowiedzieć mu o mecie tylu długich miesięcy, o mojej niepewności i rozterce.

Byliśmy w jego mieszkaniu. Często przychodziłam tam na herbatę, zabierając potem Leona do teatru, lub na jakąś zabawę. Siedzieliśmy oboje na tapczanie w stolowym pokoju. Na tym samym tapczaniu, na którym... w kilka miesięcy później... Boże, Boże!!!

Lulu przycisnęła do oczu obie dłonie. Nie płakała. Usta jej pozostały nieruchome, lekko rozwarłe w ostatnim okrzyku, jakby zdrętwiałe ze zgrozy.

Siedziała mała i tak bezsilna pod czarnym krzewem magnolii, rzucającym na nią ogromny, fantastyczny cień.

Gwiazdy gasły. Księżyc zesunął się z lśniącego nieba i przepadł gdzieś za lasem. Powoli, nieznacznie głęboki szafir nocy zaczął blednąć i roztopiać się w sinawo-szary świt.

— Siedzieliśmy na tapczaniu — mówiła Lulu. Przynęłam się bliżej do Leona. W tej chwili chciałam mu powiedzieć wszystko, otworzyć przed nim całą duszę, pokazać mu całe moje życie. Powiedziałam:

— Słuchaj, Leonie! — I podniosłam na niego oczy.

Jego płonące spojrzenie ogarnęło mnie, jak pożar. Zapomniałam o wszystkim. O nieporozumieniu, jakie zaszło między nami i jakie koniecznie należało wyjaśnić, o Jerzym, o zamierzonej spowiedzi. Uczulam na ustach nieprzeparłą, palącą tęsknotę do jego warg; jego oczy były tak blisko moich — nareszcie mogłam się nimi nasycić! Uczulam, że uścisk jego ramion spełni wszystko, o czym marzyłam przez całe życie. Gwałtowne, nieoczekiwane uczucie szczęścia przeszło mnie, jak grot!

— Leonie! — zawołałam jakimś nowym, mnie samej nieznanym głosem —

I znalazłam się w jego objęciach.

Nie potrafię wam opowiedzieć, jaka była ta moja pierwsza, prawdziwa, gorąca miłość. Niema słów dla określenia szczęścia i upojenia, jakie przeżywałam. Życie stało się pasmem jakiegoś nieprzerwanego, radosnego szaleństwa. Wszystko nabrało nagle sensu, celu i jakiegoś innego, niż dotychczas znaczenia. Wszelkie rozterki i męczące niepewności zniknęły w tej samej chwili, w której uczulam, że Leon bierze mnie w swoje posiadanie. Czulam się poprostu jego

rzeczą. Mógł ze mną zrobić wszystko i ja wszystko uczyniłabym na jego żądanie.

Prawie cały czas spędzałam teraz w Warszawie, żeby być z nim jak najwięcej. W dni, w które go nie widziałam, byłam rozmarzona i stęskniona, jak pensjonarka. Leon był wciąż jakiś podniecony, zdenerwowany, niespokojny, ale zdawało mi się, że to już wypływa z jego usposobienia i nie przejmowałam tem się zbyt. Zresztą owa ciągła gorączka, paląca się w jego oczach, ów stan jakby wiecznego napięcia nerwów, w jakim żył, dodawały mu tylko uroku w moich oczach, przesłaniały go jakąś mglistą aureolą tajemniczości i niezwykłości, jak postać jakiegoś romantycznego bohatera. W oczach jego przemykały ciągle jakieś niespokojne ognie, ruchy miał szybkie i nerwowe. Często przesunął dłonią po czole, jakby chciał odpędzić od siebie jakąś prześladowającą go natrętnie myśl.

Kochałam w nim to wszystko. Często mówiłam do niego:

— Jest w tobie jakaś tajemnica. Coś, co cię męczy! Powiedz mi, co to jest! Napewno potrafię uwolnić cię od tego!

Wtedy śmiał się.

Rzeczywiście śmieszne były te moje propozycje; ale wtedy nie zdawałam sobie z tego sprawy. Nie wiedziałam o niczym. Kochałam go całym sercem, całą swą istotą, z szaleństwem i oddaniem, jak się kocha tylko raz w życiu. Każde jego serdeczne spojrzenie, każda najłżejsza bodaj pieszczota i uśmiech, rzadki gość na jego ustach, dawały mi szczęście.

Nie wymagałam od niego nic. Żadnych wyznań,

ani zwierzeń, żadnych przysięg, ani przyrzeczeń. Nie chciałam go męczyć, nie chciałam nic na nim wymusić. Jakaś dziwna intuicja ostrzegła mnie przed rozmawianiem z nim o sobie i dokonaniem owej spowiedzi, jaką zamierzałam uczynić pierwszego wieczoru naszej miłości. Nie opowiedziałam mu nigdy o moich młodzieńczych marzeniach i tęsknotach, które on dopiero spełnił, o niezrozumianej i wzgardzonej miłości dla Jerzego, o okazjach i pokusach, które miewałam później, żeby go zdradzić, a które zwalczałam wszystkie, jakby w przeczuciu jego pojawienia się w moim życiu. Leon nie miał pojęcia, że był pierwszym mężczyzną, z którym zdradziłam Jerzego i dla którego przestałam walczyć z całym zastępem skrupułów i przesądów, jakie mnie dotychczas hamowały. Wyobrażał sobie, że prowadziłam jakieś niesłychanie rozwiązłe życie, a ja nie usiłowałam wcale wyprowadzić go z tego mniemania. Nie chciałam, żeby wiedział, że to on pierwszy sprowadził mnie na boczną drogę, żeby poczuł na sobie jakąś najłżejszą odpowiedzialność. Starłam się dać mu do poznania, jak bardzo go kocham, ale nie miał pojęcia, jakiego przewrotu dokonał w moim życiu.

Leon uważał mnie za wesołą, rozkapryszoną dziecko i zdawało mi się, że taki stosunek, jaki ułożył się między nami jest dla niego najłatwiejszy i najmniej kłopotliwy. Pragnęłam, by znajdował przy mnie tylko radość i odpoczynek.

— Może kiedyś, później... — myślałam — gdy się będziemy jeszcze mocniej, głębiej kochali...

Czy zresztą trzeba koniecznie słów? Wiedziałam, że nie mógł nie wyczuć z moich pieszczot, spojrzeń i pocałunków ogromu mojej miłości.

Niekiedy pytał mnie żartobliwie:

— I coż, Lulu, czy nasz romans nie sprzykrzył ci się jeszcze?

— Nie! — odpowiadałam, patrząc mu w oczy z uśmiechem, z którego mógł wyczytać wszystko.

— No, no! — dziwił się. — Co za wielka przemiana!

Raz i drugi chciałam mu powiedzieć, że to nie jest żaden romans, tylko moja najgłębsza, najszczęśliwsza wielka miłość, że jest dla mnie całym życiem i nigdy go kochać nie przestanę, ale potem powstrzymałam się od tego. Nie chciałam męczyć go takimi sprawami; słowa „zawsze“ i „nigdy“ są takie żenujące! Czulam, że on nie pragnie żadnych powikłań, ani komplikacji ani wielkich słów, przysięg, czy przyrzeczeń. Uważałam, że między nami wszystko to jest niepotrzebne. Kochałam go; chciałam mu wszystko ułatwić.

Kiedy pomyśle, że on w tym samym czasie miał inne kochanki, że włóczył się po całych nocach ze Stellą po rozmaitych zakazanych lokalach!... Boże, Boże, jak można w sobie to wszystko pomieścić? Jak można coś takiego znieść?

Lulu załamała nagle ręce.

— Dlaczego mi nikt nie powiedział? — zawołała z rozpaczą — dlaczego nikt mnie nie ostrzegł, że mogę wydarzać się takie rzeczy? Ja przecież nie wiedziałam, ja przecież... Boże, Boże!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Hiszpanka w szeregach powstańczych



ujęła w swoje ręce opiekę nad rannymi. Na zdjęciu moment z obrad kierowniczek organizacji kobiecej w Salamance

KS. KNEBLEWSKI.

## Kościszka na Atlantydę

(Ciąg dalszy).

Słońce jednak ustępuje miejsca mgłę. Syrena okrętowa krzyczy co chwila, torując sobie swolną drogę, uważając, by nie najechać na jaką przeszkodę. Czas leci, a z nim i węzły znaczone na liczniku. Poruszamy się swolna, pewnie jakie siedem węzłów na godzinę, kiedy normalnie „Kościszka“ może się rozpędzać do 12-15. Wezeł równa się 1 mili morskiej, a mila liczy pono 1852 mtr.

Wtaczamy się wreszcie z pełnego morza w Kanał Kiloński. Przed nami półwysep jutlandzki. Stajemy u wejścia do kanału — portu Holtenau. Postój około godziny. Rozglądamy się wokół. Widzimy arcydzieła sztuki technicznej, powołane do życia dzięki strategii niemieckiej. Szło o ułatwienie przedostania się wojennej floty z Morza Północnego na Bałtyk, któryby mógł być uniedostępniony przez marynarkę angielską po opanowaniu cieśnin Sund względnie Belty.

Kanał nazwano imieniem jego inicjatora, a więc „Kaiser Wilhelm Kanał“. Wykończono go przed samą wojną światową. Ma on około 96 klm. długości i 100 mtr. szerokości. Posiada szereg rozgałęzień, rękawów, szluz, które ułatwiają komunikację z wnętrzem kraju.

Pobudowano tu pięć olbrzymich mostów o niezwykłej rozpiętości, wysokości, jakże lekkich, ażurowych, o długich przęsłach. Poza nimi istnieje cały szereg mniejszych, pontonowych, składanych, rozwierających się na przepuszczenie okrętów. Splawem

kierują specjaliści piloci, doskonale za tę czynność opłacani. Koszt transportacji naszego „Kościszki“ wynosi przeszło 5000 złotych za taką jedną fatygę. Przejazd kanałem zaoszczędza blisko dwa dni drogi, którąby normalnie należało zrobić przez cieśninę Morza Północnego. Liczymy się z tym, że nasz transportowiec pochłania na dobę około 80 tonn węgla. Dźwiga na sobie około 650 ludzi, w tym 220 obsługi, a wśród niej 6 inżynierów, 6 oficerów pokładowych i 1 lekarza i pielęgniarza.

Staliśmy z pół godziny w porcie Brunsbüttel, jeszcze w kanale z któregośmy się dopiero wydostali dobrze nad ranem. Dzięki tym dwu małym portom możemy wysłać jeszcze pocztę znaczną wszędzie naszymi markami.

Co się robi wieczorami. Część publiczności każe sobie wytoczyć wszystkie stoły i stoliki na brydża, który pobija wszystkie inne gry. Słowem obłędna moda. Grają młodzi, grają starzy. Wszędzie pogwar szlemikowy, dochodzący niekiedy do głośnej wymiany zdań, nigdy jedna do pojedynku. Pojedynki zato chodzą sobie samotnie dumać na rułę i czekać na księżycy wschody. Reszta publiczności zajęta froterowaniem podłóg naszych diningroomów, które muszą być co wieczór uwalniane z pod stołów i ubierane niczym na noc wenecką, karnawał nicejski, czy purim palestyński w lampiony i serpentyny. Orkiestra gra. A pary suną za parami, w leniwym powłóczywym taktie nóg i ramion. Zabawa dancinowa trwa do późna w noc na utrapienie stateczniejszych białogłów i mężów.

Powinno się kończyć wcześniej, ale niestety, Kapitan Borkowski jest słaby na wdzięki i siłę pew-

nej części ludzkości. Wciągnięty sam w kolisko roztańcowanych dam i ich partnerów, dodaje im jeszcze bodźca. Cierpiał m i ja na tym. Mam kabinę akurat pod salą jadalną. Musiałem przez dwie godziny zrzędu czuć nad sobą przewalanie się jakby tabunu koni, pędzonych przez cowboyów puszcz amerykańskich. Takie wrażenie robi dancing od spodu.

Dnia trzeciego ma być jakaś odmiana. Miasto dancingu „Wieczór Autorski“. Wypowie się literatura. Odtworzy kilka pięknych rzeczy brać artystyczna. Jest wśród niej i karykaturzysta. Jednocześnie ma się wydawać dziennik okrętowy. Zlecono i mnie jakiś odcinek.

Oto jak się przedstawia „Kościszka“ w Kanał Kilońskim.

Ujrzed Południe, a później... nie umrzeć, ale wracać do rodzinnych pieleszy. Wszędzie dobrze, ale w Polsce najlepiej, choć przeżyliśmy niejedną sen na jawie, cudny, promienny, słoneczny.

Pierwszy sen to w Lizbonie, która wprowadziła przywitania nas deszczem, ale już po kilku godzinach mieliśmy możliwość podziwiania precudnego lazuru nieba.

Nie mogę nie podkreślić momentu zetknięcia się naszego w stolicy pięknej Portugalii z przedstawicielstwem Polski, które w tym odległym od nas zakątku Europy pracuje wydatnie nad zbliżeniem naszego narodu do portugalskiego. Odbywa się to dwiema drogami. Pierwsza — to bardzo żywy osobisty kontakt poselstwa ze społeczeństwem tutejszym, druga — to słowo drukowane i to często o Polsce, w prasie portugalskiej.

(Dalszy ciąg nastąpi).



# Kultura i sztuka

## Gorący oddech egzotycznego Wschodu w zimnych murach Muzeum bydgoskiego

Ostatnie dni wystawy Aleksandra Laszenki — Nasza rozmowa z wybitnym polskim orientalistą

Zimne mury Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy wypełnia od kilku tygodni, bo od początku lutego br., inna niż zwykle atmosfera. Powietrze — zdaje się — przegrzane jest gorącym egzotycznym Wschodem, mury jakby pękały, rozsadzane potęgą piramid, ciężarem monumentalnych skał zawieszonych nad przepaściami, potężnymi uderzeniami wzburzonych fal morskich. Sale wystawowe Muzeum tworzą jak gdyby hermetycz-



Obraz olejny „SZEIK”

nie szczelną kabine, w której udało się zamknąć gdzieś daleko, na drugim krańcu świata, żar promieni słonecznych i nieprzeparty, tak pociągający swą tajemniczością czar Wschodu.

Przemianę swą zawdzięczają zimne zwykle, poważne salony Muzeum obecnej wystawie. Wśród ścian Muzeum rozłożył się obozem znany artysta-malarz, wybitny polski i najpoważniejszy obok Styki orientalista — Aleksander Laszenko. Mistrz pędzla — niezmordowany podróżnik, niespokojny myślicy, po raz pierwszy zawitał do Bydgoszczy, by zetknąć się bezpośrednio z naszym ośrodkiem kulturalnym. Bydgoszcz gości wystawę Laszenki po Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Toruniu. Obrazy Laszenki podziwiane były przed tym w Berlinie, Brukseli, Kairze, Algierze, Luxorze, Petersburgu, Moskwie, Charkowie i wielu innych miastach.

Kim jest Aleksander Laszenko?

Szerokie informacje o autorze pięknych prac, składających się na obecną wystawę w Muzeum bydgoskim, znajdujemy w „Małym słowniku pionierów polskich kolonialnych i morskich” St. Zielińskiego, który znowu opiera się na antykie Gutenberga. Laszenko to „malarz Wschodu”, myślicy i podróżnik — czytamy w słowniku pionierów. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. Jako 14-letni chłopiec w latach 1897—98 towarzyszył ojcu w podróży do Egiptu. Podróż ta urzekła go całkowicie. Od tej pory — z małą przerwą w okresie wojny światowej — Laszenko wielokrotnie przemierza krainy Wschodu, podróżuje naokoło świata, zwiedza Indie, Australię, Nową Zelandię, wyspy Fidżi, Tahiti, Zanzibar, Tananariwę, wyspy Kanaryjskie. W późniejszych latach studiował Laszenko w Kairze i z prof. Newfeltem w Luxorze, zwiedził Palestynę, Syrię, Mezopotamię, zapuszcza się w głąb Afryki, przez Sudan, po Białym Nilu, poznaje dalej Kongo, Ugandę, w dalszych zaś podróżach Egipt, Abisynię, Tunis, Marokko. W r. 1920, w którym osiedlił się też na stałe w Polsce — był Laszenko jedynym malarzem-europejczykiem w Luxorze, gdy Howard

Carter odkrywał grobowiec Tut-enk-Amuna. W czasie swych wielokrotnych podróży Laszenko prowadził z zamiłowaniem studia archeologiczne, zbierał trofea myśliwskie, oraz materiały do prac malarskich.

Stąd też z pod pędzla jego wyszły przepiękne krajobrazy z doliny Nilu, pustyni, sceny z życia Egiptu, Algieru, Tunisu, Palestyny i środkowej Afryki. Znajdujący się na wystawie w Bydgoszczy obraz „Po rosie” należy do najcenniejszych i jedynych w swoim rodzaju.

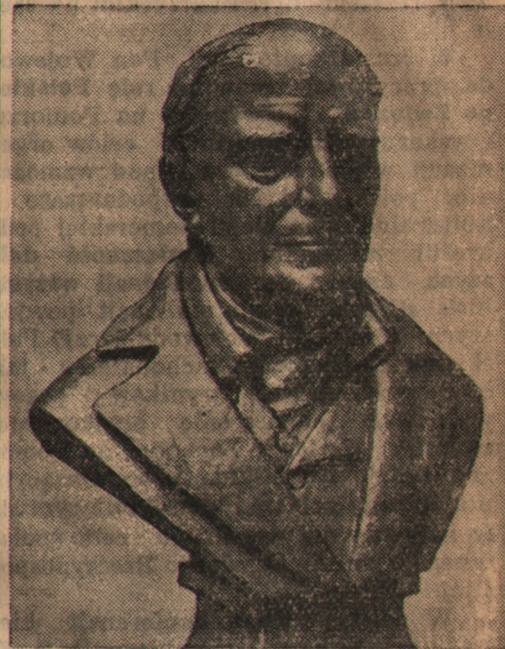
Blisko sto tych prac — wspaniałych obrazów i niedoścignionych, przepięknych drzeworytów — krasa ściany Muzeum tysiąckolorowym rumieńcem życia Wschodu. Zaiste — niezwykła to wystawa, jedyna w swoim rodzaju, ciekawa, ponętna i pouczająca.

Jak już o tym donieśliśmy — z okazji urządzenia wystawy w bydgoskim Muzeum Aleksander Laszenko przybył do Bydgoszczy, by osobiście zapoznać sferę kulturalną ze swoimi pracami. W czasie obecnej wystawy mieliśmy możliwość zetknąć się z nim kilkakrotnie. Podczas swobodnej pogawędki znakomity malarz ze swadą podróżnika roztoczył przed nami piękno poznanych krain, skreślił dzieje poszczególnych swych dzieł.

Piękno i egzotyczny czar Wschodu zdołał Laszenko utrwalić wiernie na swych płótnach, to też obrazy jego tchną gorącym oddechem Egiptu, Sahary, wilgocią Nilu i gwarem Palestyny, a wystawa setki jego obrazów przepelnia atmosferę salonów Muzeum bydgoskiego innym niż zwykle życiem.

(Czek).

## Pomnik Hoene-Wrońskiego we Francji



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające popiersie naszego znakomitego filozofa i matematyka Józefa Hoene-Wrońskiego, ustawione na nagrobku zmarłego na cmentarzu w Neuilly.

## Debiut sceniczny Wojciecha Bąka

W dniu 19 bm. odbyła się w Teatrze Polskim w Poznaniu prapremiera „Protestu” pierwszego utworu scenicznego Wojciecha Bąka.

Fachowa krytyka zalicza Bąka do najzdolniejszych poetów młodego pokolenia. Jego twórczość, o wysokim ciężarze gatunkowym, nie jest na ilość zbyt bogata. Od roku 1928 pojawiają się jego wiersze od czasu do czasu na łamach różnych czasopism. Stała współpraca z „Życiem Literackim” — dwutygodnikiem, wydawanym krótko przez grupę młodych literatów poznańskich. Dopiero w roku 1934 decyduje się poeta na wydanie zbiorku swych utworów. Wychodzi „Brzemień niebieskie”, które zdobyło mu nagrodę „Wiadomości Literackich”, a krótko po nim „Śpiewna samotność” — dwa tomiki, stanowiące cały dotychczasowy dorobek książkowy Bąka. Wielka ich objętość, ale dają one portret poety wyrazisty, poety lirycznego o głębo-

kłej refleksji, o ukształtowanym skrytykowanym światopoglądzie, o gruntownym fundamencie filozoficzno-moralnym.

Wojciech Bąk wysunął się na czoło młodego pokolenia poetów. To też duże zainteresowanie otacza pierwszą próbę jego w zakresie dramaturgii. Tym większe dla Wielkopolski, że debiutant jest synem tej ziemi. Urodził się i do gimnazjum uczęszczał w Ostrowie, studia uniwersyteckie odbywał w Poznaniu, jego talent okrzepił tutaj i tutaj się rozwinął.

Bąk napisał dwie sztuki: „Protest”, drukowaną na łamach „Prosto z mostu” w roku ubiegłym i „Tyberiusza”, ukazującego się w tymże tygodniku obecnie. Obie ukazały się niebawem w wydaniu książkowym.

Problematyka dramatyczna „Protestu” jest niezwykle prosta i jasna. Jest to dramat powikłań moralnych, przeprowadzonych w środowisku inteligencji współczesnej na tle stosunków małżeńskich. Chodzi o sprawę rozwodową. Jerzy i Barbara po-

brali się — jak mamy prawo wnioskować — z miłości. Ta miłość z chwilą podniesienia kurtyny, należy już do przeszłości. Jerzy nie kocha żony, Barbara zapewnia męża i słuchaczy, — nie wiemy czy szczerze? — że on jest jej również zupełnie obojętny. Jerzy znalazł jakąś inną — nie widzimy jej na scenie — i aby móc się z nią połączyć, żąda wolności, — rozvodu. Barbara nie chce się zgodzić na to...

Taka jest rekapitulacja podłoża konfliktu, bardzo zwięzła, obejmująca właściwie pierwszą scenę dramatu.

Konflikt ten urasta w trzech aktach, w kole czterech tylko osób, z sensacji towarzyskiej, z przykrości osobistych w problem moralny. Bohaterka „Protestu” nie ginie na skutek osobistego nieszczęścia, z powodu utraty pewnej określonej stałej bazy życiowej.

Barbara zawiodła się na czymś głębszym, niż miłość mężczyzny. Autor przenosi zwykły konflikt erotyczny do wyższych sfer ducha, na teren najdelikatniejszych i najgłębszych zagadnień, bo rozdzwieńców między teorią i praktyką moralności ludzkiej. Tak samo jak Barbara, poeta odmawia swej zgody na to pójście „po linii najmniejszego oporu”, po linii „życie ułatwione”, jakie otrzymało aprobatę większości współczesnych pisarzy.

Zalamany „porządek moralny świata” popycha Barbarę do ucieczki z życia i przed życiem.

Dramat, który wywołał już przed wystawieniem gorącą dyskusję na temat genezy psychicznej i uzasadnienia motywów samobójstwa Barbary, ukazał się na deskach Teatru Polskiego w świetnej reżyserii dyrektora Roberta Boelkego. Główną rolę „Protestu” gra znakomita artystka Teofila Koronkiewiczówna, którą Teatr Polski specjalnie przyjął na gościnne występy do tej sztuki. Pozostałą obsadę tworzą: Jadwiga Sachnowska (matka), Barbara Ludwiżanka (Hania) i Władysław Hańcza (Jerzy).

Widownia, przepelniona do ostatniego miejsca już zewnętrznym wyglądem podkreślała wydarzenie kulturalne wyjątkowej wagi, przeżywała dramat Barbary z zapartym oddechem. Im bardziej sztuka zbliżała się do końca, tym częściej i tym mocniej przerywały ją oklaski, które przerodziły się po zapadnięciu kurtyny w żywiołową owację.

Jak się dowiadujemy z ust autora, nie pertraktował on jeszcze — poza Warszawą, z żadnym innym teatrem w sprawie wystawienia swego dramatu. Zainteresowanie okazał jednak dyr. Szpakiewicz z Wilna, prosząc go o przysłanie egzemplarza.

Prapremiera drugiej sztuki Bąka, dramatu historycznego „Tyberiusz” ma odbyć się również na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu.

A. Schedlin - Czarliński.

## Pierwsze na świecie Muzeum Karaimskie powstaje w Polsce



W Trokach, woj. wileńskiego, powstaje pierwsze na świecie Muzeum Karaimskie, które pomieści w swych zbiorach szereg cennych eksponatów, związanych z etnografią, kulturą, kultem i obyczajami narodowości karaimskiej, której nieliczni już przedstawiciele żyją w Polsce w trzech głównych ośrodkach: w Trokach, Lucku i Haliczu. Zdjęcia, które reprodukujemy, są swego rodzaju unikatami, gdyż dotąd nie były reprodukowane w prasie polskiej. Fotomontaż nasz przedstawia znajdujący się w Muzeum Karaimskim zbiór brzoza wschodniego hełm

kolczugę, tarczę, naramienniki zdobione zło-tem, szabłą, jataganem janczarskim, fuzję i samopaly, pistolety skalkowe, prochownice, kindżały i siekiere bojową z XV wieku.

Po lewej stronie widzimy inny okaz Muzeum Karaimskiego, a mianowicie karaimkę w jedwabnym stroju odświętnym z połowy XIX wieku. Charakterystyczne jest uczesanie, w którym liczne warkocze są zakończone wplecionymi w nie drobnymi monetami wschodnimi, na głowie zaś widoczna jest czapeczka naszyta większymi monetami.



## Delegacja P. Z. Z. u P. Wojewody Pomorskiego

W poniedziałek, dnia 22 bm. Pan Wojewoda Pomorski przyjął delegację władz Okręgowych Polskiego Związku Zachodniego z pp. prezesem Glemmą i wiceprezesem dyr. Dobrzyckim na czele.

W czasie konferencji Pan Wojewoda sprecyzował pogląd na rolę Polskiego Związku Zachodniego na Pomorzu i wskazując na doniosłość celów organizacji w zakresie pracy nad wzmocnieniem polskiego życia gospodarczego i kulturalnego na ziemi pomorskiej podkreślił szczególnie konieczność dalszych dążeń do konsolidacji wszystkich sił polskich dla realizacji powyższych celów. Pan Wojewoda życzył Polskiemu Związkowi Zachodniemu jak najpomyślniejszych wyników pracy, wyrażając jednocześnie przekonanie, że Polski Związek Zachodni na Pomorzu będzie czynnikiem, pobudzającym utajone siły polskie i koordynującym siły aktywne dla wspólnego celu społecznego, jakim jest dobro Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu konferencji kierownik Okręgu Pomorskiego P. Z. Z.

p. mgr. Wojnowski przedstawił Panu Wojewodzie program prac organizacyjnych, gospodarczych i kulturalnych P. Z. Z. na Pomorzu. Pan Wojewoda wyraził duże zainteresowanie pracami P. Z. Z. i udzielił zarządowi szeregu cennych rad i wskazówek.

Pod koniec audyencji dokonano wspólnej fotografii.

## Dzisiaj całe społeczeństwo pomorskie zajmie jednolity front w sprawie ofiarności na F. O. N.

Dzisiaj, w czwartek, o godzinie 18.30 odbędzie się, jak już kilkakrotnie zapowiadaliśmy, w Toruniu w Domu Społecznym zebranie przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego, na którym utworzy się **Komitet Wykonawczy Funduszu Obrony Narodowej Ziemi Pomorskiej**. W rękach tego Komitetu będzie spoczywać całość ofiarnej na Fundusz Obrony Narodowej na terenie Pomorza.

Zebranie dzisiejsze zapowiada się imponująco. Członkowie tymczasowego

## Dwudziestu murzynów koncertowało na „Batorym“

### Z ostatniej podróży naszego transatlantyku

Jak już donosiliśmy, we wtorek wieczorem przybył do Gdyni z Ameryki polski motorowiec transatlantyczny „Batory“.

Podróż odbyła się normalnie, bez jakichkolwiek nieprzewidzianych wydarzeń.

Na pokładzie statku przebył Atlantyck jeden z najgłośniejszych amerykańskich zespołów jazzbandowych składający się z 20 murzynów pod kierownictwem kapelmistrza Jimmie Luncforda. Zespół wylądował w Koperhadze, skąd udaje się na tournée po całej Europie.

Czarni pasażerowie czuli się na „Batorym“ tak dobrze, że w dowód wdzięczności za opiekę, jakiej zaznali na polskim statku, urządzili na pokładzie bezinteresowne koncerty, który stanowił nielada atrakcję dla podróżnych. Kapelmistrz Luncford zapowiedział poza tym, że wraz ze swymi murzynami w drogę powrotną do Ameryki uda się również „Batorym“, gdyż większych wygód i uprzejmości napewno na żadnym innym statku nie znajdzie.

Prócz tego na pokładzie przybył z Ameryki do Gdyni jeden z braci Szczepaników, twórców filmu kolorowego, który ostatnio przez 2 lata przebywał w Hollywood oraz dyrektor ZAIKS'u Lin, który bawił w Stanach Zjednoczonych w sprawie tantiem autorskich za grane tam utwory polskich autorów i kompozytorów. Dyr. Lin załatwił również adaptację na film sztuki Słonimskiego „Rodzina“, zawierając w tej sprawie umowę z „Paramountem.“

## Wynik zbiórki publicznej na Inwalidów

Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Toruniu podaje do wiadomości, że **zbiórka publiczna** rządzona na podstawie zezwolenia p. Wojewody Pomorskiego w czasie od 19 do 29 listopada 1936 r., na terenie województwa pomorskiego dała następujące wyniki:

2 894.77 zł. Przybliżona wartość zebranych naturalij

Gotówkę i naturalia zużyto jedynie i wyłącznie na urządzenie gwiazdki dla najmłodszych inwalidów, wdów i sierot.

Organizacja 1.027 członków i 510 dzieci. Przy tej okazji Zarząd Okręgowy wyraża jaknajserdeczniejsze podziękowanie władzom państwowym, samorządowym i obywatelstwu, za oświeceną na rzecz inwalidów wojennych, wdów i sierot ofiarność.

## Konkurs na pamiętnik rolnika-działacza samorządowego

Instytut pracy samorządu terytorialnego pragnąc uzyskać możliwie dokładny obraz kształtowania się i rozwoju samorządu terytorialnego oraz dowiedzieć się o poglądach wsi na samorząd i jego rolę, organizuje konkurs na „**pamiętnik rolnika - działacza samorządowego**“.

Pierwsza nagroda za najlepszą pracę wynosi 120 zł., druga nagroda — 75 zł., trzecia — 50 zł. i sześć nagród po 35 zł.

Termin nadsyłania prac upływa dn. 15 grudnia 1937 r. adres: Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4.

## Prace elektryfikacyjne na Wybrzeżu posuwają się wielkimi krokami naprzód

Prace elektryfikacyjne podjęte na początku bm. przez inżynierów Pomorskiej Krajowej Elektrowni „Gródek“, posuwają się wielkimi krokami naprzód. Pomiar i wytyczenie trasy zakończone zostały już na Kępie Puckiej i Swarzewskiej. Prace nad budową trasy wysokiego napięcia z Pucka rozpoczęły się w pierwszych dniach marca br. W Wielkiej Wsi. Swarzewie, Celniewie, Hallerowie, Poczerninie ukończone już zostało wytyczenie trasy niskiego napięcia i stanowisk transformatorów. Do czerwca br. zelektryfikowane zostaną Gniezdźzewo, Swarzewo i Wielka Wieś.

### Pelplin

— **Pierwsze walne zebranie Związku Chórow Kościelnych Diecezji Chełmińskiej** odbędzie się w środę, dn. 3 marca br. w Pelplinie z następującym programem: godz. 9 — nabożeństwo w katedrze, godz. 10.30 — zebranie w lokalu p. Prusaka.

Na zebranie powinny się stawić: zarządy okręgowe i z każdego chóru, należące do Związku, przynajmniej jeden delegat. Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

## Pociąg popularny do Warszawy z Bydgoszczy, Torunia i Włocławka

Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu, organizuje **dnia 28 lutego br.** pociąg popularny do Warszawy. Cena przejazdu w obie strony: z **Bydgoszczy zł. 12.10, z Torunia i Włocławka zł. 10.90.**

Bezpłatne zwiedzenie Warszawy. **Odjazd z Bydgoszczy dnia 28. 2. godz. 3.29, z Torunia godz. 4.22, z Włocławka godz. 5.20, przyjazd do Warszawy 23. 2. godz. 8.33. Powrót z Warszawy dnia 1. 3. br. o godzinie 23.15.**

## Zjazd przedstawicieli polskich kas pożyczek bezprocentowych w Toruniu

Dnia 23 lutego 1937 r. o godz. 11 do 14 w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu odbył się zjazd przedstawicieli polskich kas pożyczek bezprocentowych z Pomorza. Celem zjazdu było powołanie do życia Pomorskiego Związku Polskich Kas Pożyczek Bezprocentowych z siedzibą w Toruniu.

Na zjazd przybyli: Naczelnik Wydziału Ministerstwa Opieki Społecznej p. Gustaw Zieliński poseł Stanisław Michałowski, dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Toruniu inż. Witold Bielski oraz następujący przedstawiciele pomorskich kas pożyczek bezprocentowych, a mianowicie: Wincenty Naporski — Toruńska Chrzęść. Kasa Beproc. w Toruniu, Wacław Meyze — Toruńska Chrzęść. Kasa Beproc. w Toruniu, Zdzisław Gajewski — Kasa Beproc. w Toruniu, Bernard Chrapkowski — Kasa Beproc. w Chojnicach, Stanisław Saganowski — Kasa Beproc. w Tucholi, Wojtasik i Stanisław Majewski — Kasa Beproc. w Gdyni, Zarzycki Florian — Kasa Beproc. w Tczewie, Karol Stamirowski — Kasa Beproc. w Podgórzu, Julian Ligęziński — Kasa Beproc. w Brodnicy. Poseł Michałowski reprezentował Kasę Beproc. w Grudziądzu. Na zjeździe był

również dyrektor Polskiego Związku Zachodniego p. mgr. Marian Wojnowski.

Zjazdowi przewodniczył poseł Michałowski. Do związku przystąpiły wszystkie Kasy Pożyczek Bezprocentowych, reprezentowane na zjeździe.

Po uchwaleniu statutu Związku wybrano następujące władze Związku:

a) Zarząd: 1. poseł Stanisław Michałowski, prezes; 2) mgr. Marian Wojnowski, wiceprezes — dyrektor Polskiego Związku Zachodniego; 3) Stefan Preibisz z Torunia — Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, wiceprezes; 4. dyrektor Michał Rozeń, Toruń — Centralna Kasa Spółek Rolniczych, skarbnik; 5. burmistrz Karol Stamirowski — Podgórze, zast. skarbnika; 6. Władysław Dudek, urzędnik Związku Ziemi Zachodnich, sekretarz; 7. Józef Włodarski, urzędnik Urzędu Wojew. Pom., zast. sekretarza.

b) Komisja Rewizyjna: 1. Wincenty Naporski z Torunia, przewodniczący; 2. burmistrz Wiktor Barwicki z Chełmży; 3. Wojtasik z Gdyni, członkowie. Zastępcy członków Komisji Rewizyjnej: 4. Saganowski Stanisław — Tuchola; 5. Bernard Chrapkowski — Chojnice.

## Właściciele dorożek samochodowych stają w obronie swych warsztatów pracy

W dniu 21 lutego rb. odbył się zjazd Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych z całej Polski w Poznaniu, na którym byli reprezentowani delegaci z Warszawy, Łodzi, Lwowa, Katowic, Gdyni, Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza i Poznania.

Celem zjazdu było powtórne zamianowanie przeciw katastrofalnemu upadkowi dorożkarstwa samochodowego oraz wybór nowego zarządu do Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych w Polsce z siedzibą w Warszawie. Delegaci z Warszawy referowali sprawy podatkowe oraz opłaty na rzecz Funduszu Drogowego i proponują by ustalono podatek stały od taksówki, dostosowany do danych miejscowości i miejscowych zarobków.

Delegat z Grudziądza przedstawia upadek taksówkarstwa w jego mieście do tego stopnia, że właściciele ich, kończą dzienny zbiór nieprzekraczającym 2 zł., co doprowadziło ich do tego stopnia zubożenia, że mogą ich zaliczyć raczej do bezrobotnych niż przedsiębiorców. Referenci z Warszawy podnoszą w ciągu dalszym, że gdy nasza nędza doszła do zenitu urządzono ogólny protest w całej Polsce w dniu 23 marca 1936 r. na skutek czego wezwano przedstawicieli Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych do Ministerstwa, gdzie przyrzeczono im **wydatne ulgi Funduszu Drogowego, co istotnie miało miejsce i władze obniżyły tenże fundusz z 15 na 10 zł od 100 kg wagi samochodu, oraz umorzyły stare zaległości z lat ubiegłych.**

Po długich obradach uchwalono szereg rezolucji. Pierwsza z nich domaga się sprawiedliwego proporcjonalnego podziału świadczeń publicznych w stosunku do zarobków.

Następna zwraca się przeciw trzykrotnemu podatkowi obrotowemu a to: 1) we formie ukrytej; w cenie benzyny, 2) we formie jawnej; w postaci świadczeń przemysłowych i w podatku obrotowym; 3) we formie jawnej; tak zwanych opłat od wagi samochodu na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Podatek obrotowy ukryty w cenie benzyny wynosi prawie 30 proc. gdyż opłaty na Skarb Państwa z ceny jednego litra benzyny wynoszą sumarycznie 17 groszy na cenę 55 groszy za jeden litr benzyny.

„Uważamy, że tak wysokie stawki są aż nadto wystarczające by nas zwolniono od wykupu świadczeń przemysłowych, od płacenia podatku obrotowego, oraz opłat gotówkowych od wagi wozu na Państwowy Fundusz Drogowy“.

Trzecia rezolucja omawia krytycznie ustawę koncesyjną.

Ostatnia wreszcie skierowana jest przeciw dwutorowości polityki komunikacyjnej. Dorożki konne — mówi rezolucja — nie mogą być nadal uprzywilejowane. Motoryzacja kraju wymaga, by ten środek komunikacyjny jako przestarzały nie tamował nadal rozwoju pojazdów mechanicznych. Dzisiaj dorożki konne z powodu braku jakichkolwiek obciążeń mogą i konkurują skutecznie swoją taryfą z dorożkami samochodowymi.

## Sp. Władysław Juliusz Schreiber

W ub. sobotę zmarł długoletni wydawca „Dziennika Pomorskiego“ i „Ludu Pomorskiego“ kupiec Władysław Juliusz Schreiber w wieku 63 lat. Zmarły chorował od kilku tygodni na cierpienia wewnętrzne. Na dwa dni przed śmiercią przewieziony został do lekarza, swego przyjaciela w Świeciu, gdzie skończył życie.

Sp. Władysław Juliusz Schreiber w zaraniu Niepodległości brał czynnie udział w ruchu wolnościowym. Przez kilka lat piastował stanowisko radnego wzgl. radcy miejskiego. Był założycielem polskiego Towarzystwa Kupców Samodzielnych. R. i. p.

## Rozpoczęcie działalności Placówki Historycznej OK VIII.

Na skutek starań Pomorskich Organizacji Niepodległościowych, popartych przez Pomorski Urząd Wojewódzki — Biuro Historyczne Min. Spraw Wojsk. wyrażono zgodę na uruchomienie Placówki Historycznej przy Sztabie OK Nr. VIII.

Z upoważnienia Dowódcy OK. Nr. VIII zapraszam wszystkie organizacje niepodległościowe o delegowanie upoważnionych przedstawicieli na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 6 marca 1937 r. o godz. 9 w lokalu Okr. Urzędu WF i PW w Toruniu, ul. Wały 21.

### Program zebrania:

- 1) Zagajenie, oparte na rozkazie Biura Historycznego.
- 2) Poinformowanie o wyznaczonej przez Dowódcę OK VIII obsadzie Placówki.
- 3) Rejestracja organizacji niepodległościowych.
- 4) Odezwa do uczestników niepodległościowych.
- 5) Omówienie ważności faktów zbrojnych, dowodów i dokumentów historycznych oraz weryfikacji zaświadczeń.
- 6) Ustalenie listy kandydatów przez organizację, jako członków do Komisji Orzekającej.
- 7) Ustalenie terminów zebrania Komisji Orzekającej, projekt pracy i omówienie prac historycznych z wnioskami ze strony organizacji niepodległościowych.

Z rozkazu D-cy Okr. Korp. Nr. VIII: Kierownik Placówki Historycznej: (—) Stanisław Klementowski, ppłk. P. S. Wszystkie pisma uprasza się o przedrukowanie niniejszego komunikatu.

### Cel

— **Zebranie pszczelarzy.** Dnia 7 marca br. o godz. 15 (3 po południu) odbędzie się w Szkole Rolniczej P. I. R. w Chełmży zebranie organizacyjne P. Z. P. oddział w Chełmży. Na zebraniu przemawiać będą: delegat Związku i wybitni pszczelarze. Pszczelnictwo, jeden z najpiękniejszych zawodów, jedno z najidealniejszych zajęć ludzkich, życie i organizacja pszczół, oraz racjonalny rozwój pszczelnictwa według zdobycy wiedzy najnowszej, zainteresują niewątpliwie wszystkich pszczelarzy zawodowych, miłośników, młodzież rolniczą przede wszystkim, a niemniej i starszych rolników oraz gospodynie wiejskiej. — Spieszmy wszyscy w niedzielę, dnia 7 marca na godzinę 15 (3-cią) do Szkoły Rolniczej w Chełmży na zebranie pszczelarzy. Komitet.

uniemożliwiający normalny rozwój motoryzacji kraju.

Rezolucje przyjęto jednogłośnie. po czym zakończono zjazd o godz. 20 hasłem: „Niech żyje wolny zawód autodorożkarski!“



# Sandomierz-wczoraj, dziś i jutro

(Korespondencja własna)

Sandomierz, w lutym

Od dworca kolejowego w Sandomierzu roztrzęsiona dorożka pnie się powoli ku górze, ku miastu, położonemu w odległości 3 km. Oto już widać po drodze zamek królewski, jedną z najstarszych budowli Sandomierza. Tutaj jeszcze z czasów pogańskich mieścił się gród warowny, który Bolesław Chrobry umacniał przeciwko wrogom. Tutaj Kazimierz Sprawiedliwy przyjmował poselstwo, które przybyło doń z prośbą, aby objął władzę nad Ziemią Krakowską. Zamek ten w późniejszej jego postaci wybudował Kazimierz Wielki, a Zygmunt I przebudował wspólnie w stylu renesansu, wzorując się na zamku Krakowskim.

Historia Sandomierza, a nawet jego nazwa tonie w pomrocze dziejów. Bo niektórzy uważają, że nazwa Sandomierza, zwanego ongi Sadomirem, pochodzi, tżk jak Kraków od Krakra, od dwóch słów: od Sad i od Mir. A dopatrują się tej nazwy we wspomnieniach z czasów pogańskich, gdy na wzgórzach sandomierskich sądzono spory pomiędzy poszczególnymi rodami. Jeszcze dziś w narzeczu okolicznej ludności używa się nazwy „Sandomierz”. Doskonałe położenie transportowe Sandomierza na t. zw. dawnym szlaku węgierskim i krymskim sprzyjało rozwojowi gospodarczemu grodu, który korzystał z licznych przywilejów królewskich. W okrz się napadów tatarskich miasto miało charakter obronny i opasane było murem. Miasto oddzielone było od zamku, który Tatarzy w r. 1260 zdobyli podstępem i wymordowali całą ludność miasta oraz załogę. Zginęło wówczas około 8000 mieszkańców, t. j. niemal tyle, ile dzisiaj ich liczy sobie ubogi powiatowy Sandomierz.

Szczególnie zycziłwą opieką otaczał miasto Kazimierz Wielki, któremu zawdzięcza Sandomierz wspaniałą rozmoję gospodarczą. W tym okresie powstały liczne prywatne gmachy, ogrody i winnice, kwitł handel i rzemiośło, a miasto opasane zostało obronnym murem, nad którym czuwał nowy murowany zamek. Pożary i napady wrogów, zary i wojny domowe, niszczyły miasto zupełnie. A przecież w okresie swego świetnego rozwoju miało ono podobno liczyć 50.000 mieszkańców. Jak na ówczesne stosunki ludnościowe był to poprostu kolos, była to metropolia gospodarcza, potężny ośrodek handlu pszenicą i winem, po którym do dnia dzisiejszego zostały jeszcze podziemne składy i olbrzymie piwnice o dwóch nieraz kondygnacjach. Ale zawieruchy dziejowe, które przeszły ponad Sandomierzem, przyniosły miastu upadek. Za rządów rosyjskich zdjęto z wieży ratuszowej herb królewskiego miasta, a akcją rusyfikatorską dopełnić miała dzieła zniszczenia. W zabudowaniach po skasowanym zakonie Reformatów urządono cerkiew, w kolegium Jezuickim — gimnazjum rosyjskie, w zamku królewskim — więzienie.

Tak skończył się okres dawnej świetności Sandomierza, który przecież dzisiaj, po upływie paru wieków wrócić ma znnowu do swej dawnej roli wielkiego ośrodka, promieniającego kulturą umysłową i gospodarczą. kształcącego swą młodzież, rozwijającego handel i rzemioślo. Sandomierz bowiem stać się ma, jak wiadomo, stolicą nowego okręgu przemysłowego, który powstanie na terenie powiatu sandomierskiego oraz szeregu powiatów b. zaboru austriackiego, leżących nad Sanem i Wisłą.

Sandomierz dzisiejszy, liczący około 9.000 mieszkańców, jest miastem powiatowym, posiadającym dogodną na ogół komunikację z Warszawą, Lwowem, Krakowem, Lublinem, Poznaniem. Szczególnie piękna jest latem podróży parostakiem na Wisłę od

Warszawy przez Puławy do Sandomierza. W Sandomierzu mieszczą się wszystkie władze powiatowe administracji ogólnej, skarbowe i samorządowe, poczta, telegraf, oraz garnizon wojskowy. Jest to jeden z najpiękniejszych bodaj ośrodków turystycznych, przez który latem przesuwają się przeszło 6.000 turystów. Opiekuje się nimi Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które posiada w Sandomierzu we własnym domu schronisko turystyczne. Od mostu na Wisłę pod Sandomierzem rozpoczyna się tżk szlak turystyczny ku Świętemu Krzyżowi i Kielcom. Ale i sam Sandomierz posiada szereg pięknych zabytków, jak zamek królewski, kościół katedralny, na miejscu którego stał jeszcze za Miecziśława I kościół drewniany, jak dom Długosza, kolegium Jezuickie, przepiękny ratusz z XII w., domy w rynku, bramę Opatoowską, szereg kościołów.

Zubożała miedzina budzi się dzisiaj powoli do nowego życia. Swe aspiracje kulturalne przejawia Sandomierz systematyczną rozbudową szkolnictwa powszechnego i średniego. Buduje się je przeawnie z funduszów społecznych, nie obciążając budżetu państwa. Wysiłki te stawiają Sandomierz bodajże na jednym z pierwszych miejsc w Polsce. skoro niemal co trzeci mieszkaniec San-

domierza chodzi do szkoły. Miasto żyje przede wszystkim z handlu, rozwija się poważnie spódzielczość, obejmująca swym zasięgiem wszystkie rodzaje produkcji rolniczej powiatu Sandomierskiego.

Centralny okręg przemysłowy po uregulowaniu Wisły, która dziś znajduje się na tych terenach w stanie duzego zaniedbania, po przeprowadzeniu niezbędnych inwestycji komunikacyjnych — znajdzie w Sandomierzu godną stolicę regionu. Dawna świetna przeszłość historyczna tego miasta i centralne tranzytowe położenie, predestynuje Sandomierz, jak żadne inne miasto, do tej roli. Sandomierz zdaje sobie z tego zresztą sprawę, że na jego górzystych terenach wydrażonych lochami, trudno będzie budować wielkie obiekty fabryczne. Ale właśnie dlatego może Sandomierz powrócić w nowym okręgu przemysłowym do swej dawnej historycznej roli wielkiego ośrodka handlowego, niejako regulującego obrotymie obrotymie towarowe, pomiędzy wschodem i zachodem. Właśnie dlatego może Sandomierz być promieniającym ośrodkiem kultury regionalnej, ośrodkiem rzemiośla, produkcji pomocniczej i bazą żywieliśką dla całego okręgu przemysłowego.

K. M.

Pozwany W K KO  
osobiony szalkich kopotów ko szredca.

Zabezpiecz siaroc  
ksiązeczka oszczednosciowa

POMORSKIEJ WOJEWODZKIEJ  
KOMUNALNEJ KASY OSZCZEDNOSCI  
w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczednosciowe wyplatuje tota SCHOEWA (LAPES)

## Nowoczesne dziewczęta igła służy... do płyt gramofonowych

Angielskie pismo „Daily Mail” zamieściło b. charakterystyczną notatkę, stwierdzającą, jakoby dziewczęta angielskie nie wiedziały, co to jest igła, względnie do czego służy igła. Na 100 dziewcząt co najmniej 90 odpowie, że igła służy do... płyt gramofonowych.

# André Gide oskarża Sowiety Bankructwo ideału

Zakrojony na gigantyczną skalę eksperyment skomunizowania Rosji, od początku fascynuje wybitne umysły świata. Strugi atramentu popłynęły w harcach polemicznych; do Moskwy — „Me k k i s o w i e c k i e j” odbywali podróże publicysci i politycy, artyści i finansowi geniusze świata. Aby naoczenie przekonać się o postępach dokonanych w wielkim laboratorium blisko 200-milionowego bloku ludzkiego, jędzili do Sowietów: Shaw, Romain Rolland i Ludwig i Wells i inni. Jędzono nawet wówczas, gdy na gmaczu ogólnej „szczęśliwości ludzkiej” budowanej rękami czerwonych proroków zwołna ukazywać się poczęły rysy niewiary, wywołane bądź krytycznym nastawieniem samego Trockiego, bądź herezjami opozycjonistów: Rykowa, Bucharina i innych, gdy gwałtowna śmierć Kirowa rozszerzyła wreszcie istniejące rysy do rozmiaru katastrofalnego wyłomu.

W liczbie pielgrzymów, lub „niewiernych Tomaszów”, udających się do rajn sowieckiego znalazł się

### André Gide, znany pisarz francuski

Gide jest umysłem nieprzeciętnym. Bystry obserwator, głęboko kulturalny esteta ma skłonność do charakterystycznego dla umysłow francuskich racjonalizmu. W sądach jego odczuwa się ową „intransigeance” hu-

genotów, w których zresztą pochodzi. Jest doktrynerem i gorącym zwolennikiem idei Marxa. Tę właśnie osobowość autora należy w danym wypadku wziąć pod uwagę, gdyż w zetknięciu z życiem w Sowietach przetwarza ona rzeczywistość pod kątem stuprocentowo doskonałej i idealnej doktryny.

A rzeczywistość ta w Sowietach daleko odbiegła od jego wymarzonego ideału. Czytelnik znający Rosję przedrewolucyjną, czytając książkę Gide'a zdziwi się zapewne, do jakiego stopnia przy zmianie formy pozostała w Sowietach treść ta sama. A więc, po niesłychanym w dziejach ludzkości przewrocie istnieją tam nadal uprzywilejowani wybrańcy losu; istnieją dzieci, którym w najdoskonalej urządzonej obozacz niżej-gie nie brakuje i istnieją też obok biedne, małe, zdziczałe zwierzatka „b i e z p r i z o r n i c h”, chroniący się w kątach i śmietnikach. Tych ostatnich jest napewno więcej. Są komisarze, urzędnicy, stachanowcy, zarabiający po kilka tysięcy rubli, podczas gdy przeciętny robotnik zarabia 75 do 100. Gorzej, są najemnicy, robotnicy „dniówkowi”, są bezrobotni, włóczędzy, czyli t. zw. „nedza”, której, jak twierdzi Gide, zamiast należnej pomocy dobrze sytuowani ideowcy okazują tylko wzgardę.

W sąsiedztwie małej mięściny kaukaskiej Suchum czy Soczi znajduje się „sow-

choż”, będący ostatnim słowem techniki. Do zabudowań i urządzeń tego sowieckiego gospodarstwa, zwiedzający go cudzoziemcy wychodzą z odpowiednim nabożeństwem, dezynfekując swe obuwie na specjalnych matach”, by nie wnieść zwierzętom zarazków, ale tuż obok poza graniczną rzeczką stoją rudery, lepianki, w których na grabowej „przeziębieniu 2 m. na 2 1/2 m. mieszka nieraz czworo ludzi za opłatą po 2 rb. miesięcznie.” W przeciwieństwie do idealnych i pokazowych sowchozów-jednostek znajdują się tysiącami rozsiane po olbrzymim terytorium Rosji biedne, skomunizowane gospodarstwa, w których niedni szarzy ludzie bez osobowości, bez radości życia, bez własnych nawet mieszkań pędną również beznadziejny szary żywot, nie wiążąc nawet końca z końcem.

Jaskrawym przeciwieństwem szarego niednego obywatela jest wybrana, uprzywilejowana elita zasłużonych ideowo robotników, czy młodzieży tak pewnej siebie, tak ignoranczej i przekonanej o wyższości Sowietów nad innymi krajami, iż zdumienie i nieufność wywołało zapewnienie Gide'a, że we Francji „też są szkoły”... Szczęście tych ludzi — mówi autor — polega na przewładczeniu. Ze brak najpierwszorzędnich artykułów jest koniecznością i zjawiskiem normalnym, polega — na podtrzymaniu u nich ignorancji, że gdzieindziej na świecie jest jeszcze gorzej. Pozostały więc nadal

### kontrasty społeczne nędzy i luksusu

Pozostały warstwy uprzywilejowane, nie zmieniło się dawne niewolnictwo duchowe, nakazujące zwracać się do Stalina z przydomkiem „wielki”, lub „ojciec narodów”.

Skonstatowanie tych ostrych kontrastów społecznych i niepokój, że narasta możliwość nowego przewrotu społecznego w państwie, które w mękach ludzkich, miało wykutć nową, świetlaną przyszłość — oto zasadnicza treść książki Gide'a.

W obliczu sowieckiej rzeczywistości, jego doktrynerski, bezkompromisowy umysł ideowca, „mierzącego siły na zamiary”, oskarża Stalina, że zeszedł z drogi ideału, że pod jego rządami nie idea tworzy życie, lecz odwrotnie, że niedoskonała rzeczywistość nadaje kształt, formę nowopowstającej państwowości. Stalin dla Gide'a jest nie tyle Piotrem Wielkim, ile Julianem Apostatą, postatą „wielkich i niewzruszonych ideałów Marxa”.

Książka Gide'a „Powrót z ZSSR” pozostawia po sobie wrażenie jakiegoś wielkiego bankructwa ideowego, jakiegoś po raz wtóry nieziszczzonego ideału.

Konstruktynie książka posiada duży luk. Doktrynerski umysł Gide'a, biegający po liniach ogólnych ideałów, chętnie poświęcający szczęście jednostki lub grupy — teoretycznej szczęśliwości ogólnej, nie do stręga wielu problemów, jak np. zagadnień narodowościowych ZSSR, nie dostrzegając bohaterkich wysiłków walczących o wolność narodów. Wprawdzie dla intelektualisty znajdzie się w dziełku tym parę ślicznych stronicek o wycisze u Ostrowskiego, które zrównoważą swym głębokim odczuciem i literackim wdziękiem ciężkie, przytłaczające swą treścią stronice. Natomiast chłodny, krytyczny umysł socjologa odnajdzie zapewne w książce poza stwierdzeniem bankructwa wielkich ludzkich ideałów — coś jakby szkie wyczuwanej przyszłej Rosji Stalina, politycznie nadal niebezpiecznej, jakkolwiek noszącej w sobie zarodek przyszłych demokratów. Groźnej — nie mocą nowych demokratycznych haseł, rozsadzających inne ustroje społeczne, lecz mogącej ciężarem swym w ruch puszczonej masy zniszczyć starsze lub mniejsze organizmy.

## Wiadomości gospodarcze

### Zwyzka cen lnu

Wilno (ATE). Wobec panującej ostatnie silnej tendencji na len na rynkach międzynarodowych, zwyzkowywały również ceny lnu w Polsce. Według notowań giełdy zbożowo-towarowej i Inlarskiej w Wilnie z dnia 19 bm. cenu lnu kształtowały się, jak następuje: len trzypenny Wolożyn 1700-1740; len Horodziej 1820-1850; len Miory 1540-1580; len Trały (nie notowano); len czesany Horodziej 2010-2050; kądziel horodziejśka 1600-1640; targańskie moczony 970-1000 (ceny podane są za 1000 kg.).

### Elektryfikacja Południowej Wielkopolski

Poznań PAT. Z Poznania donoszą, że zakład elektryczny Kalisza otrzymał koncesję na elektryfikację szeregu powiatów południowej Wielkopolski, a mianowicie: kępińskiego, jarocińskiego, ostrowskiego, krotoszyńskiego. Sprawa elektryfikacji znalazła się przeto w fazie rozstrzygającej.

### W Polsce mamy ponad 16 tysięcy młynów

Na podstawie urzędowej statystyki, mamy w Polsce 855 młynów parowych, 2626 młynów motorowych, 6237 wodnych, 6338 wiatraków, łącznie zatem 16.059 młynów. Najwięcej młynów parowych znajduje się w województwie poleskim — 145, motorowych w województwie lubelskim — 375, wodnych w kieleckim — 1050, wiatraków w lubelskim — 1088.

### Narada w sprawie obciążeń w rzemiośle

W dniu 9 marca odbył się w Związku Izby Rzemieślniczych zebrań komisji obciążeń. Na zebraniu tym będzie omówiona sprawa realizacji wniosków w sprawie ulg przy nabywaniu świadczeń przemysłowych na r. b., sprawa podatków, opiniowanych bezpośrednio przez Związek, inicjatywa samorządu gospodarczego rzemiośla w sprawach podatkowych, omówienie rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu do ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz zagadnienie norm szacunkowych dla podatku na r. b. i wreszcie kwestia wyboru biednych do spraw podatkowych.

### Zwolnienie niektórych rodzajów tłuszczów od opodatkowania

Warszawa. W Dzienniku Ustaw z dnia 19 bm. zostało zamieszczone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 lutego r. b. o zwolnieniu niektórych rodzajów tłuszczów z pod opodatkowania, n-

### stanowionego ustawą z dnia 26 marca 1935 roku o opodatkowaniu tłuszczów.

Na podst. tego rozporządzenia z pod opodatkowania zostały zwolnione następujące tłuszcze:

- 1) Tłuszcze zastalone, wyprodukowane z olejów: rzepakowego, inlanoego lub konopnego.
- 2) Tłuszcze mieszane, wyprodukowane ze smalcu, łożu, olejów: rzepakowego, inlanoego lub konopnego, a także z tłuszczów zastalonych, wyrobionych z tych olejów, z dodatkiem przyspieszającego środka — rozpoznowczego i ewentualnie także innych składników nie tłuszczowych, jak: mleko, woda, sólilka itp.

### Uregulowanie postępowania przywozu i wywozu złota

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło tryb postępowania przy przywozie złota i wiazgów złota z za granicy oraz przy przywozie i wywozie złota w obrocie uszlachetniającym.

Podania o zezwolenie przywozu złota w stanie nieprzerobionym opinuje departament przemysłu i rzemiośla, przysyłając je następnie do skarbcza emisyjnego Banku Polskiego, który bądź sprzedaje je złoto z własnych zapasów, bądź też przesyła podanie importera wraz z zaświadczeniem, zezwalającym na przywóz złota z za granicy do Centralnej Komisji Przywozowej.

### Zbierajmy skóry z pomarańcz

Towarzystwo Ogródów Jordanowskich w Warszawie przed 2 miesiącami zwróciło się z apelem do społeczeństwa, aby zbierać skóry z pomarańcz, które stanowią cenny surowiec, sprowadzany ładunkami wagonowymi z zagranicy dla naszego przemysłu przetwórczego.

Do apelu stańczy w pierwszym rzędzie władze szkolne przy poparciu kuratorium i młodzieży, która z zapałem skóry zbiera i odnosi do swych szkół.

Efekt tej akcji już jest widoczny. Szereg firm, zamiast sprzedawać skóry z zagranicy, zaopatruje się w nie w T-wie Ogródów Jordanowskich, a pieniądze pozostają w kraju i są obracane na opiekę nad dziećmi w Ogródach Jordanowskich.

Niemniej, wielkie firmy, mające maszyny, dostosowane do przerobu jednorozowego, skórek w partiach, nie mniejszych, jak 300 do 500 kg. — muszą w dalszym ciągu zaopatrywać się w surowiec za granicą, gdyż dotychczasowa codzienna zbierka, zorganizowana przez T-wo, tak wielkich ilości nie osiąga. A przecież Warszawa, konsumująca dziennie wagonowe partie pomarańczy, z łatwością mogłaby ilości te dostarczyć, byleby całe społeczeństwo czynnie akcję tę poparło.

Szereg firm użyczoło swych sklepów, jako punktów zbiorczy, a mianowicie: Miejskie Zakłady Spożywcze, Związek Spódzielni Mleczarskich i Jajczarskich, B-cia Pakulscy, F-ma Arrasz Nowy Świat 68, F-ma Briesemajster, Mazowiecka 1.

## Anglia wzywa pod broń



Anglia rozwija obecnie żywą akcję propagandową, mającą za silniczkę szeregi armii angielskiej.



**KALENDARZYK**

Czwartek, 25. 2. Anasztazy  
Piątek, 26. 2. Aleksandra  
Sobota, 27. 2. Leandra

**PRZEWIJDANY PRZEBIEG POGODY**

Najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost ochłodzenia, począwszy od zachodu kraju. Po nocnych przymrozkach, w ciągu dnia temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

**Z miasta**

— **Kurs pieczywa** 2-miesięczny rozpoczął Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dn. 2 marca o godz. 18. Zapisy przyjmuje Sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godzinach od 10—12 codziennie. 963

— **Otwarcie wystawy prac rysunkowych**, nadesłanych na konkurs PBK oraz zbiorów Muzeum Szkolnego i wykład p. A. Bary n. t. „Wojsko i życie żołnierza” odbędzie się dnia 28 lutego r. o godz. 13 w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Marszałka Focha 39. Nagrody Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, miejscowych władz wojskowych, PBK i Muzeum Szkolnego.

— **Przypomnienie Wzrostu Kobiet** podaje do wiadomości, że członkinie, które mają dowody o braniu udziału w pracy niepodległościowej zechcą zgłosić się w sekretariacie (Focha 39) dnia 9 marca o godz. 16.30 celem wypełnienia formularzy na Krzyż Niepodległości.

— **Służąca złodziejka**. P. Grzegórski Józef zam. przy ul. Kołłątaja 10 doniósł policji o systematycznej kradzieży bielizny z jego mieszkania. Jak wykazały dochodzenia czynu tego dopuszczała się służąca.

— **Włamanie**. Do mieszkania prywatnego, restauratora Szukały A. zam. przy ulicy Długiej 84 włamali się złodzieje. Lupem wia mywaczy padło szereg wartościowych rzeczy. Z szuflady biurka skradli oprócz 80 zł gotów ki, 2 bransoletki (platynową i złotą), kilka pierścionków, oraz lornetkę. Policja czyni energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców włamania.

— **Nieuczciwy sublokator**. P. Kapięńska Fr. zamieszkała przy ul. Długiej 45 zgłosiła policji, że sublokator jej dopuścił się kradzieży. Nieuczciwy sublokator sprzeniewierzył płaszcz damski i kurtkę wartości przeszło 130 zł.

— **Przejechał kaprala**. Samochód osobowy, kierowany przez szofera Chmielewskiego B. zam. przy ul. Pomorskiej 28, najechał na kaprala żandarmerii, pełniącego służbę kontrolną. Kapral doznał jedynie lekkich obrażeń ciała. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

— **Nowa cena chleba**. Zarząd Miejski — oddział powiatu władzy admin. ogólnej — podaje do wiadomości, że cena chleba żytniego 55 proc. została ustalona na 38 groszy za jeden kg. Za tym za bochenek wagi 1,5 kg wolno pobierać 57 groszy.

Nowa cena obowiązuje od dnia 25 lutego br. Należy ją uwidocznic na cenniku i ujawnić na wystawionym chlebie na wystawach sklepowych. Winni żądania lub pobierania ceny wyższej będą karani grzywną do 1000 zł lub aresztem do miesiąca.

**Zebrania — Odczyty**

— „Czy w Niemczech Polacy są nadal germanizowani?” Dnia 28 lutego br. o godz. 17 na sali restauracji „Pod Lwem” p. mgr. Józef Basiński, kier. Poznańskiego Okręgu Polskiego Związku Zachodniego, wygłosi odczyt pt.: „Czy w Niemczech Polacy są nadal germanizowani?” — Wstęp wolny.

Zachęcamy usilnie naszych Czytelników do przybycia na odczyt powyższy, aby dać w ten sposób dowód, że los braci naszych zza kordonu nie jest nam obojętny.



Czwartek, dnia 25 lutego

**Do kupców i przemysłowców bydgoskich**

O znaczeniu i potędze reklamy pisaliśmy już niejednokrotnie. Rozsądni kupcy i przemysłowcy doceniają ważność reklamy i polecają swe towary i wyroby w prasie.

Tylko przedsiębiorca zadowolony i zadowolony ten potężny i wszechwładny środek werbowania odbiorców i czeka na klientelę, sądząc, że ludzie jego przedsiębiorstwo znać muszą.

Praktyka tymczasem wykazuje, że **wielkie przedsiębiorstwa zawdzięczają swe powodzenie nie tylko dobrej jakości swych towarów, niewygodnym cenom i rzetelnej obsłudze, ale przede wszystkim stałej i dobrze zorganizowanej reklamie.**

Kto w dzisiejszych trudnych czasach reklamuje swe przedsiębiorstwo stale w gazu-

cie, ten nie potrzebuje lękać się o swą przyszłość.

Do kupców i przemysłowców bydgoskich zwracamy się z apelem, **by swe przedsiębiorstwa reklamowali w „Dniu Bydgoskim Ilustrowanym”.**

Prosimy zgłaszać się w tym celu w administracji pisma naszego przy ul. Marszałka Focha 12 (od 1 marca Plac Wolności 1) osobiście, listownie lub telefonicznie (telefon nr. 2218).

Każdy przedsiębiorca, kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik powinien pamiętać o tym, że **reklama jest dźwignią i motorem handlu.**

A więc reklamujcie się w „Dniu Bydgoskim Ilustrowanym”.

**Koncentracja strzelców w powiecie bydgoskim**

W dniu 21 lutego br. odbyła się w **Kruszynie** koncentracja junaków Związku Strzeleckiego z pododdziałów Pawłówek, Strzelewo, Prądy, Osowagóra, Kruszyn, Mochle i Slesin. W koncentracji wzięło udział ok. 150 strzelców. O godz. 9.30 podczas zbiórki **pehr. Kościelny** złożył raport komendantowi P. W. ob. **por. Środzińskiemu**, po czym zwarte i umundurowane szeregi junaków podążyły do **Dąbrówki Nowej** na uroczyste nabożeństwo. W czasie mszy św. ks. wikary wygłosił patriotyczne i budujące kazanie, które zostało wysłuchane przez strzelców w wielkim skupieniu.

W drodze powrotnej do Kruszyna przerobiono szereg ćwiczeń polowych.

W godzinach południowych dokonał przeglądu oddziałów strzeleckich ob. **wicestaroista Robakowski**, przybyły w otoczeniu przedstawicieli Zarządu Powiatowego Z. S. ob. prezesa **dr. Szerzenińskiego** i ob. **ref. Kretowicza** z Bydgoszczy.

Po odebraniu meldunku od dowódcy — ob. wicestaroista zwrócił się do zebranych junaków z apelem, aby w pełnym zrozumieniu swoich obowiązków, wytrwale i bez względu na przeciwności pracowali dla dobra Państwa i Narodu. Podkreślił dalej z naciskiem, że młode pokolenie, które reprezentują, a które stanowi podłoże do rozbudowy i mocarstwowości kraju, winno być

zdrowe duchem a silne ramieniem, aby w każdej chwili mogło stanąć do apelu i tworzyć zbiorową i niepokonaną potęgę. Wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta oraz Marszałka Śmigłego - Rydza ob. wicestaroista zakończył przemówienie.

Z kolei w krótkich żołnierskich słowach przemówił ob. prezes **dr. Szerzeniński**, podnosząc wielkie znaczenie zwartej i zdyscyplinowanej organizacji, stanowiącej przez swą liczebność i siłę jakoby stos pacierzo- wy, który umożliwia poruszenie się całej zbiorowości w Państwie. W jedności siła i dlatego wszyscy winni tę jedność tworzyć.

W dalszym ciągu odbył się **żołnierski obiad**, przygotowany przez ob. **prez. Sukowskiego**. Posiłek spożył w otoczeniu pełnych werwy i humoru Junaków również ob. **wicestaroista Robakowski**.

Po obiedzie nastąpiły **dalsze ćwiczenia i strzelania programowe oraz wyszkolenia bojowe**.

Wieczorem przy rażnym śpiewie Junacy spożyli posiłek, po czym odśpiewali hymn strzelecki, kończąc zlot modlitwą.

Nastrój przez cały czas wśród strzelców panował rażny i wesół, mimo, że niektórzy zrobili w zawierusze śnieżnej po 20 km drogi.

**DYŻUR APTEK**

Od 22 do 28 bm. pełni: Apteka pod Anio- lem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85; Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. nr. 19-62; Apteka Tarasiewiczza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO**

**Występ Nati Morales został odwołany.** Z powodu poważnej niedyspozycji (okalecze nie nogi) znakomitej hiszpańskiej tancerki Nati Morales, zapowiadany wieczór tańców hiszpańskich został odwołany. O niez- częśliwym wypadku artystka zawiad. dyrek- cję telegraf. w dniu wczorajszym. Kasa tea- legraficznie w dniu wczorajszym. Kasa tea- tru zwróciła pieniądze za nabyte bilety wstępu i teatr wieczorem nie był czynny.

— **Zwracamy uwagę** na ostatnie w tym sezonie przedstawienie przepięknej i melo- dyjnej operetki Broszky'ego „**Zakochana królowa**”, które ukaże się po cenach znacz- nie niższych w czwartek dnia 25 bm. W roli tytułowej zabłyśnie całą pełnią swego talentu p. Mary Gabrielli.

W czwartek za tym wszyscy miłośnicy lekkiej muzyki spotkają się na „**Zakochanej królowej**”.

— **„Hajduczek po cenach groszowych** da- ny będzie w piątek dnia 26 bm. o godz. 17 dla młodzieży szkolnej. Pozostałe bilety w kasie teatru. W pełnych próbach „**Pierwszy legion**” (Wiara i wiedza) sztuka Lavery'ego w opracowaniu reżyserskim K. Koreckiego. Premiera w sobotę, dnia 27 bm. Ceny miejsc na to przedstawienie zostały specjalnie zni- żone, przy czym legitymacje zniżkowe waż- ne.

„**Jego wielka miłość**” operetka Raymon- da jest na afiszu w niedzielę o godz. 16.

**KINA.**

ADRIA: „Romeo i Julia” i nadprogram.

APOLLO: „Kły i pazury” — film egzoty- czny i bogaty nadprogram.

BALTYK: „Złotowłosa brzdąc” z Shirley Temple i „Zbrodnia w Trinidad”.

KRYSTAL: „Pieśń jej matki” z Martą Eg- gerth i nadprogram.

MARYSIENKA: „Janosik — hetman zbój- nicki”.

REWIA: „Cyryl na okręcie” z Patem i Pata- chonem oraz „Nasi chłopcy marynarze”.

**Napad rabunkowy na szosie**

Nie wykryty dotychczas sprawca dokonał napadu na Kamolę Michała zam. w Trze- ciewcu pow. Bydgoszcz.

W dniu 22 bm., gdy wieczorem po załat- wieniu szeregu spraw w mieście wracał ro- werem do domu, z tyłu został napadnięty przez jakiegoś osobnika, który tępy m nar-zędziem zadał mu szereg ciosów. **Wsku- tek odniesionych ran spadł z roweru i stracił przytomność.**

Wówczas bandyta przeszukał kieszenie jupy swej ofiary, a nie znalazłszy oczeki- wanej zdobyczy, jakiej się spodziewał w po- staci gotówki, **wziął rower i uolotnił się w niewiadomym kierunku, pozostawiając ciężko pokaleczonego na szosie.**

Policja czyni energiczną obławę, aby przytrzymać niebezpiecznego bandytę. Stan ofiary napadu jest zadawalający.

**Audycje ze studia w Bydgoszczy**

Sobota 27. II. godz. 18.30—18.45.

**Pieśni ludowe** w wykonaniu chóru mie- szanego „Harmonia” pod dyr. Leona Ja- worskiego: 1) Feliks Nowowiejski — a) Z tamtej strony jeziora, b) Meszek w lesie; 2) Ukł. Jana Maklakiewicza: a) Gąsański. b) Z fujareczką i bębniem.

Niedziela 28. II. godz. 13.00—13.11.

„**Życie kulturalne Bydgoszczy dawniej a dziś**” wygłosi dr. Teodor Brandowski.

Niedziela, 28. II. godz. 19.20—20.30.

**Muzyka dawna:** wykona orkiestra ka- meralna przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym i Edmund Rösler (fortepian). 1) S. Sarzyński — Sonata na 2 skrzypiec i orkiestrę smyczkową. Partie solowe wyk. H. Wojciechowska i A. Rösler (skrzypce). 2) J. S. Bach — koncert fortepianowy d-moll wyk. Edmund Rösler fortepian (z towarz. orkiestry); 3) Ph. Teleman: Suita „Tafel- musik” wyk. orkiestra. Fortepian koncerto- wy firmy Sommerfeld.

Czwartek 4. III. godz. 16.05—16.20.

„**Bydgoszcz w trosce o dzieci**”, reportaż w opracowaniu red. Józefa Kołodziejczyka.

Niedziela 7. III. godz. 13.

Bydgoski przegląd teatralny w opraco- waniu prof. dr. J. Piechockiego.

Czwartek 10. 3. godz. 16.35—17.00

Chór męski „Hasło” KPW. pod dyrekcją Władysława Wittstocka: 1) St. Moniuszko — Jan Gall — Pieśń rycerska, 2) Piotr Ma- szyński: a) Werbownicy, b) Ballada o pchle 3) M. Surzyński — Dumka, 4) Kotarbiński — Zaby, 5) Rezerwa — St. Kazuro — Krakow- iak.

**Fałszywi prorocy**

Byli tacy, którzy pismu naszemu przepowiadali upadek. Zwłaszcza byd- goska prasa opozycyjna pisała bez ob- słonek, że dla pisma naszego wybiła o- statnia godzina.

Bajki te szerzyli **prorocy fałszywi**, których błogie życzenie miało stać się rzeczywistością.

Nie reagowaliśmy na te prorocтва, będąc przekonani, że **Czytelnicy nasi pozostaną wiernymi abonentami „Dnia Bydgoskiego Ilustrowanego”.**

Tak też się stało. Mimo nadzwyczaj ciężkiej sytuacji materialnej, w jakiej ostatnio znalazło się społeczeństwo, „Dzień Bydgoski Ilustrowany” utrzymał dotychczasowy stan posiadania, tj. **wszyscy abonenci z lutego zaabonowali pi- smo nasze na miesiąc marzec.**

Nie ziszcili się więc marzenia na- szych przeciwników politycznych, któ- rym się zdawało, że będą niepodzielni- mi panami rynku prasowego w Bydgo- szczy.

Czytelnikom naszym **za wierność i wytrwanie przy naszym sztandarze** skła- damy serdeczne podziękowanie, pro- sząc Ich gorąco i usilnie, by zachętili swych krewnych, znajomych, sąsiadów i przyjaciół, **ażby i oni zaabonowali „Dzień Bydgoski Ilustrowany” na mie- siąc marzec.**

Redakcja „Dnia” dokłada wszelkich starań, by pismo nasze zadowolilo Czy- telników pod każdym względem.

O to starać się będziemy i w przysz- łości, licząc na wydatne poparcie spo- łeczeństwa bydgoskiego.

Dla wygody naszych Czytelników i Inserentów **przenosimy z dniem 1 mar- ca rb. redakcję i administrację pisma naszego do domu p. Preissowej, Plac Wolności 1 obok kawiarni „Cristal” (da- wniej skład papieru K. Skrzywanek).**

**Ze sportu**

**Zwolennicy boks w oczekiwaniu ciekawego pojedynku Gniezno — Bydgoszcz**

Czwarte z rzędu międzymiastowe zawody bokserskie pomiędzy reprezentacją Gniezna i Bydgoszczy odbędą się w niedzielę, dnia 28 bm. w Bydgoszczy w sali Resursy Ku- pieckiej o godz. 20.

Składy drużyn przedstawiają się na- stępująco:

**Reprezentacja Gniezna:**  
Waga musza — Nochowiak (Sokół), ko- gucia — Bidziński (Stella), piórkowa — Strzelecki (Sokół), lekka — Kaczmarek (Stella), półśrednia — Szkaplewski (Sokół), średnia — Sobierski (Stella), półciężka — Szykowski (Stella), ciężka — Pawłowski (Stella).

**Reprezentacja Bydgoszczy.**  
Waga musza — Wandziewicz (Astoria),

Redakcja i administracja „Dnia Byd- goskiego Ilustrowanego” znajdować się za tym odtąd będzie w **najbliższym i najruchliwym punkcie naszego mia- sta.**

Fakt ten jest najwymowniejszym do- wodem, że naiwne i złośliwe prorocтва naszych przeciwników politycznych są pozabawione wszelkiej podstawy i że **jak dotąd tak i nadal pełnić będziemy twar- dą i odpowiedzialną służbę publiczną dla dobra Państwa i Narodu.**

kogucia — Borowicz (KPW), piórkowa — Rinke (Polonia), lekka — Dorsz (Astoria), półśrednia — Nowicki (Polonia), średnia — Urbaniak (Astoria), półciężka — Łukowski (Astoria), ciężka — Borożyński (Astoria).  
Dotychczas reprezentacje powyższe rozegrały trzy spotkania. Pierwsze spotka- nie zakończyło się przegraną Bydgoszczy, a dwa dalsze zwycięstwem bokserów bydgo- skich.

**Gniezno—Bydgoszcz w grach sportowych.**  
W dniu 28 bm. o godz. 10.30 rozegrana zostanie w hali sportowej przy ul. Sowiń- skiego w Bydgoszczy zawody międzymiasto- we w grach sportowych. Konkurencje o- bejmują: dla pań siatkówkę, a dla panów koszykówkę.



Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 24 lutego 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,10-89,28-88,92; Berlin 212,78-211,94; Gdańsk 100,20-99,80; Amsterdam 289,30-290,05-288,65; Kopenhaga 115,40-115,69-115,11; Londyn 25,86-25,93-25,79; Nowy Jork czeki 5,28 i ćwierć - 5,29 i pół - 5,37; kabeł 5,28 i pół - 5,29 trzy czwarte - 5,27 ćwierć; Oslo 129,90-130,23-129,57; Paryż 24,58-24,64-24,52; Praga 18,41-18,46-18,36; Sztokholm 133,30-133,63-132,97; Zurych 120,90-120,30; Wiedeń 89,20-88,80; Mediolan 27,97-27,77; Helsinki 11,45-11,39; Montreal 5,29 i ćwierć - 5,28 trzy czwarte.

Tendencja mocna.

Akcje

Bank Polski 100,50; cukier 29,00-29,25-29,13; węgiel 20,75-21,50-21,00; Lilpop 13,75-13,50-13,75; Modrzejów 7,00; Ostrowiec 80,00; Starachowice 33,25-34,50-34,25; Haberbusz 35,50-36,25. Tendencja mocna.

Papiery procentowe

3 proc. poz. inw. 1-sza em. 64,85 serie nienotow.; 3 proc. poz. inw. 2-ga em. 65,38 serie nienotowane; 5 proc. poz. konwers. 53,75-52,75 ost. setki; 6 proc. dol. 60,50; 4 proc. premj. dol. 46,75-47,00-46,75; 7 proc. poz. stabiliz. 430,00 kupon 180,53; 4 proc. poz. konsolid. 51,63-51,88-51,63-49,50-49,63 dwa ost. dr.; 8 proc. przem. pol. 91,50; 4 i pół proc. ziemskie 49,50; 5 proc. Warsz. Nowe 55,00-54,75-55,00; 5 proc. Piotrkowa Nowe 47,75; 5 proc. Siedlice Nowe 29,50. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza dla listów utrzymana.

Waluty

Belgi belg. 89,28-89,85; dol. am. 5,28 i pół - 5,26; dol. kanad. 5,28-5,25 i pół; Floreny hol. 290,05-288,35; franki franc. 24,64-24,50; franki szwajc. 120,90-120,10; funty ang. 25,83-25,77; guld. gd. 100,20-99,80; korony czeskie 16,60-16,10; korony dun. 115,69-114,85; kor. norw. 130,23-129,25; kor. szw. 133,63-133,85; liry wł. 24,00-23,50; marki fin. 11,45-10,40; marki niem. 134,00-120,00; szyl. anstr. 95,00-93,50; marki niem. sr. 133,00-129,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 24 lutego 1937 r.

Zboże: Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 35,25; owies 15 ton 23,1, 15 t. 23,25, 175 ton 23,50. Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany - spokojne, pszenica bez zmiany - spokojne, mąki żytnie i pszenne wszystkie gatunki bez zmiany - usposobienie spokojne; tubin niebieski 12,75-13,75; tubin żółty 14,00-15,00; seradela 26,00-28,00; mak niebieski 68,00-72,00; makuch liny w taflach 27,5-27,75; reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

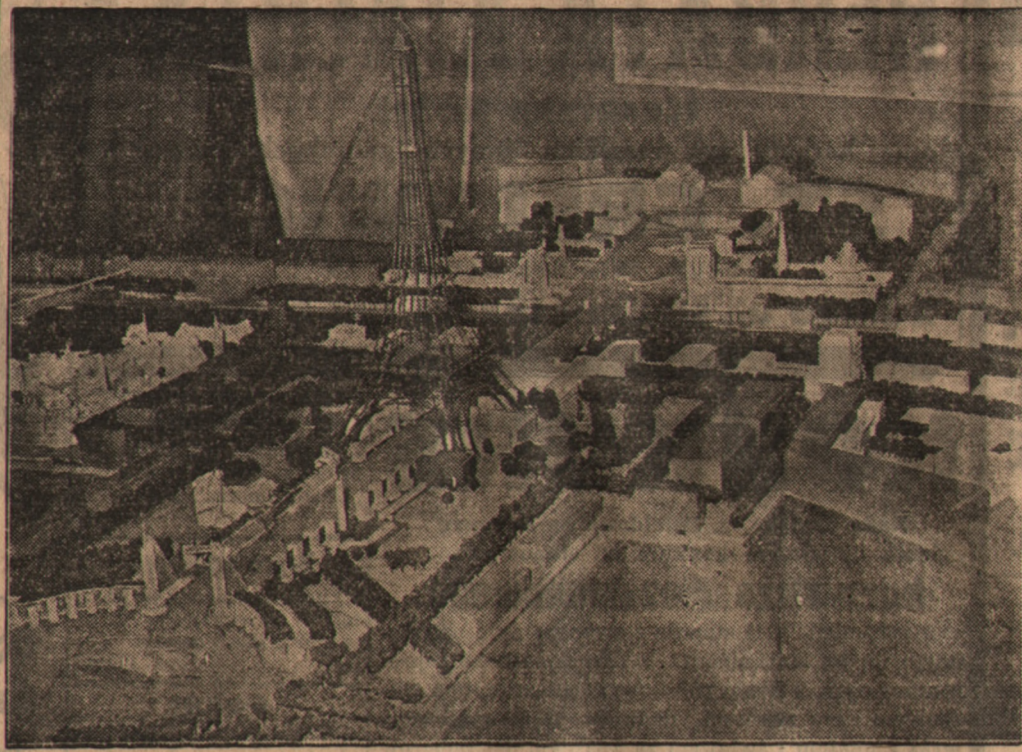
GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 24 lutego 1937 r.

Żyto 25,00-25,25; pszenica 29,75-30,00; owies 23,00-22,75-23,00; jęczmień brow. 25,50-27; 661-967 g-1 23,50-24; 643-649 g-1 23,25-23,50 620,5-626,3 g-1 22,50-22,75; mąka żytnia wyciągowa gatunek I 0-50 procentowa wł. w. 39-39,50; gatunek I 0-65 procentowa wł. w. 37,50-38,-; gatunek II 50-65 procentowa wł. w. 31,50-32,25; mąka żytnia razowa 0-95 procentowa wł. w. 31,25-32; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0-20 procentowa wł. w. 49,50-51,-; gatunek I A 0-45 procent. wł. w. 48,50-49,-; gatunek I B 0-85 procentowa wł. w. 47,75-48,25; gatunek I C 0-60 procentowa wł. w. 47-47,50; gatunek I D 0-65 procentowa wł. w. 46,25-46,75; gatunek II A 20-55 procentowa wł. w. 41,75-42,75; gatunek II B 20-65 procentowa wł. w. 41,25-42,25; gatunek II C 45-55 procentowa wł. w. 40,25-41,25; gatunek II D 45-65 procentowa wł. w. 39,50-40,50; gatunek II E 55-60 procentowa wł. w. 38,25-39,25; gatunek II F 55-65 procentowa wł. w. 35,25-35,75; gatunek II G 60-65 procentowa wł. w. 34,25-34,75; mąka psz. razowa 0-95 proc. wł. w. 37,25-37,75; otręby żytnie wymiał standardowy 17,25-17,50; otręby pszenne miakkie standart. 17,75 18,25; otręby pszenne średnie standartowe 17,50-18,-; otręby pszenne grube standartowe 18,25-18,50; otręby jęczmienne 18-18,50; groch Wiktoria 22-25,-; groch Folgera 22-24,-; groch polny 21-22,-; wyka 22-23,50; peluska 21,50-22,50; tubin niebieski 12,50-13,50; tubin żółty 13,50-14,50; seradela 23-26,-; rzepak zimowy bez worka 58-60; rzepak zimowy z worka -; mak niebieski 65-68,-; siemię lniane 52,-55,00; gorczyca 31-33; koniuczyna żółta odłusczona 60-70; koniuczyna biała 90-125; koniuczyna czerwona surowa 100-120; koniuczyna czerwona czyszczona 27 procentowa 135-145,-; makuch liny 27-27,50; makuch rzepakowy 22,50-23,-; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 27-28; wyłoki suszone 8,50-9; płatki ziemniaczane 20-20,50; sioma żytnia prasowana 3-3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50-5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50-6.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Paryska wystawa światowa na modelu



Ze sportu

Hokejowe mistrzostwa świata w Londynie

SMUTNY KONIEC NASZEJ REPREZENTACJI

Anglia pokonała Polskę 11:0.

W poniedziałek późnym wieczorem rozegrany został w Londynie, w ramach półfinalowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata, mecz pomiędzy mistrzem świata i olimpiady Anglią a Polską.

Polska oczywiście stała z góry na straconej pozycji, zwłaszcza że drużyna brytyjska składa się prawie z samych Kanadyjczyków. Mecz wywołał dość duże zainteresowanie. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła Anglia w stosunku 11:0 mając przez cały czas oczywistą przewagę nad drużyną polską.

KANADA - NIEMCY 5:0

W drugim meczu, rozegranym w poniedziałek wieczorem Kanada wygrała z Niemcami 5:0.

SZWAJCARIA - WĘGRY 4:2

W poniedziałek o północy zakończony został mecz hokeja lodowego o mistrzostwo świata w Londynie Szwajcaria - Węgry. Wygrała Szwajcaria w stosunku 4:2.

CZECHOSŁOWACJA - FRANCJA 8:1

W drugim meczu Czechosłowacja pokonała Francję 8:1.

SZWAJCARIA WYELIMINOWAŁA POLSKĘ Z DALESZYCH WALK

We wtorek wieczorem w ramach półfinalowych rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata w Londynie Polska rozegrała mecz z Szwajcarią, przegrywając nieznacznie 0:1 (0:0 0:1 0:0).

W pierwszej tercji obie drużyny walczyły defensywnie to też faza ta kończy się wynikiem bezbramkowym. W drugim okresie gryatak Szwajcarii, korzystając z chwili, gdy Polacy mieli na boisku tylko 4 graczy (piąty został usunięty przez sędziego), zdobywają jedyną decydującą, o zwycięstwie bramkę, ustalając wynik dnia. W ostatniej części gry Polacy przeszli do ataku, ale nie udało im się wyrównać.

Polska w ten sposób odpadła od dalszych rozgrywek.

ANGLIA BIJE WĘGRY 5:0

W drugim meczu hokejowym, rozegranym we wtorek wieczorem Anglia pokonała Węgry 5:0.

Główna wygrana klasy I. 38 loterii

zł 100.000

padła na nr. 96.806 w szczęśliwej kolekturze

„Uśmiech Fortuny“

Bydgoszcz, Pomorska 1.

Toruń, Żeglarska 31

Programy radiowe

Czwartek, 25 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwa. 11.30 Wątek muzyczny dla młodzieży szkół powzecznych. W programie utwory Mieczysława Karłowicza, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych” - dialog - w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego (Audycja dla dzieci starszych) (z Poznania). 16.35 Koncert orkiestrowy Policji Państwowej pod dyr. Adama Dolżyckiego. 17.00 „Zródło przestępczości dzieci”. „Zły dom” - odczyt, wygl. Janina Borowiczowa. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Polskiego Radia. 1. Franciszek Maklakiewicz; Kwartet smyczkowy d-moll, 2. Wolfgang - A. Mozart: Andante i Rondo z Kwartetu C-dur. 17.50 „Książka i wiedza”: O książce Anny Oderfeldówny „Młodzież przedmieścia” - dr. Aleksander Hertz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Jerzy Czaplicki - śpiew - Warszawa, Zdzisław Roesner - skrzypce - Toruń. Akomp. w Warszawie prof. Ludwik Urstein, Akomp. w Toruniu Irena Kurplisz - Stefanowa. 19.45 „Nocleg w Apenninach” - operetka w 1-actym akcie Michała Świerzyńskiego - tekst Aleksandra Fredry. 20.30 „Przeszłość i piękno Przemętu” - pogadanka - wygl. prof. Jan Kilarski (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 13-ta audycja „Sylwetki kompozytorów polskich - Stanisław Nawrocki”. Koncert poprzedzi pogadanka. 21.45 Wileńska orkiestra pod dyr. Władysława Szczepańskiego i chór „Halo” pod dyr. Jana Zebrowskiego (z Wilna). 23.00-23.30 Programy lokalne dla Warszawy, Katowic i Lwowa.

ROZGŁOSIŃIA POMORSKA

7.25 Para informacyj. 7.30-8.00 Muzyka (płyty). 12.50. Ostrożnie przy obsłudze maszyn rolniczych - pogadanka rolnicza wygl. Zygmunt Otmianowski. 13.00-14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 „Orbis mówi”. 15.18 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 „Na węgierską nutę” (płyty). 16.05-16.20 „Co słychać na Pomorzu” - felieton, wygl. Stan. Nowakowski. 18.20 „Wesoła muzyka” - (płyty). 18.45-18.50 Program na jutro.

Piątek, 26 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: (dla dzieci starszych). Słuchowisko p. t. „Jak Sing zgadł, że kula jest nasz świat” - wg. opowiadania Sydney Ralda, tłumacza Stefania Kosuthówna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Hodujmy króliki na skórę” - pogadanka, wygl. Irena Bakowska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 17.00 „Salazar” - dyktator Portugalii - felieton, wygl. Roman Fajans. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Jadwiga Hennert - śpiew, Seweryn Sienkowski - obój, 17.50 „Encyklopedia mówiona” w opracowaniu Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.16-18.30 Programy lokalne. 18.50 „Przebieg prasy rolniczej” - inf. Irena Niedwiedzka (z Wilna). (Łódź i Katowic nadaje audycję lok.). 19.00 „Kłamstwo” - fragment noweli Jerzego Andrzejewskiego. 19.20 „Z pieśnią po kraju” - audycje prowadził prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Reportaż z marszu narciarskiego Żulów - Wilno. Hold Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rosję (z Wilna). 20.05 Pogadanka muzyczna wygl. dr. Jerzy Freiliter. 20.15 Koncert symfoniczny. Transmisja z Sali Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyrykcją Kazimierza Wilkomirskiego i Emil Sauer - fortepian. W przerwie około godziny 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Narkotyki” - skecz Tristana Bernarda w przekładzie Kazimierza Bukowskiego (ze Lwowa). 22.45 Muzyka salonowa - gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 23.00-23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ZAGRANICA

20.00 Belgrad. „Kniaź Igor” - opera Borodina. 20.10 Hamburg. „Fra Diavolo” - opera Aubera. 21.00 Drottwich. „Ministrele z Kentucky” - radio-

Tabela loterii

z dnia 23 lutego

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Table with lottery numbers and prizes. Columns include prize amounts (e.g., 20.000 zł, 10.000 zł) and corresponding winning numbers.

2 x po 5000 zł padło w I kl. 38 loterii spośród 14 wygranych po 5000 zł na nry 35323 i 62080 w szczęśliwej kolekturze

Paweł Billert Toruń 1150 Ck Grudziądz

Proszę nie przetracić terminu wykupu losów 2 kl. Ciągnięcie odbędzie się od 16 - 22 marca br.

Table with lottery numbers. Columns contain various numbers associated with the lottery draw.



# GDANSK

Polecamy następujące firmy:

**ARTYKUŁY SZEWSKIE**  
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia  
HURTOWNIE DETALICZNIE  
**CARL FUHRMANN**, II. Damm nr. 6.  
9825 telef. 25310.

**DYWANY, firany i materiały meblowe**  
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223  
AUGUST MOMBERT G.M.B.H. FILIA: Kohlen-  
gasse 9, tel. 25861

**ELEGANCKIE PARASOLE**  
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma  
**KARAU**, Langgasse 55.  
9823

**Magazyn mebli Eug. Perl** tylko pier-  
wszorzę-  
dna jakość. Bogaty wybór, najniższe ceny.  
Spłata na dogodnych warunkach.  
Gdańsk, Vorstädtischer Graben 49 I. II. III. piętro.  
Sklepu nie posiadamy. 476

**POSADZKI** „Terrazzo“ i z drzewa  
twardego (Steinholz) 899  
Fussböden)  
**Fr. Vollmann & Rizzotti**  
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487.

**Skład żelaza - narzędzia**  
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany  
878 Gd. SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE  
**E. & R. LEIBRANDT** Milchannengasse  
narożnik Hopfengasse  
Towary żelazne - stalowe - metalowe.

**ZELÓWKI GOLIATOWE**  
Pozwólnej wytrzymałości - Chemioz. farbarnia  
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.  
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.  
**Müllers Goliath-Soherel** właśc. W. Muzyk  
II. Damm 17, tel. 22989

## „RUNO“ Gdynia, Świętojańska 77

kojarzy małżeństwa,

poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer  
ziemianiskich, kupieckich, przemysłowych. 15-letnia  
praktyka rekojmia solidności. 855

De akt Nr. Km. 101/37.

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, zamieszkały w Rypinie przy ul. Rydza-Śmigłego 19 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 marca 1937 r. o godz. 17 w Dobrzyniu n/Drw. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: materiałów: wełnianego, pościelowego, płótna i inn., oszacowanych na łączną sumę zł. 562,-, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 17 lutego 1937 r. (1139)

Komornik:

(-) Makowski.

## TORUN

**Uwaga!** 2 składy  
Nowe meble,  
Toruń, Prosta 5.  
Używane meble,  
Toruń, Małe Garbary 5.  
Telef. 1682. Pamiętaj!  
9841C

Istniejący przy firmie:

### zakład krawiecki

pod kierownictwem dyplomowanego krawca (fachowca) przyjmuje do wykonania:  
mundury, płaszcze, peleryny, bryczesy wojskowe, ubrania cywilne, futra męskie.

Dom umundurowania i wszelkich przyborów wojskowych  
właśc. **M. ZIELIŃSKA**  
Toruń, St. Rynek, narożnik  
ul. Św. Ducha, tel. 22-06,  
982C

## Białe

### Tygodnie

najtaniej  
największy wybór

### P. Składanowski

Toruń, St. Rynek 24.

Kredyt na asygnaty.

### Poszukuje się

4-pokojowego komfortow. mieszkania od zaraz, możliwie blisko C. W. K. Zgłoszenia Grudziądz, Sobieskiego 12, Grabowiecki. 1149Gk

### Udzielam

tanio korepetycji i lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukieanicka 4. 9606C

# HERBATA KIACHTA

(Cesarska Róża)

oraz herbaty w wszelkich innych gatunkach poleca

## ST. GRELEWICZ

Toruń, Wielkie Garbary 19

2 skład ul. Chełmińska 2 - dawn. B. Araczewski

# KONKURS

Rada Miejska m. Działdowa na Pomorzu ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko **burmistrza niezawodowego**

z uposażeniem VIII stopnia z ewentualnym uwzględnieniem lat starszeństwa, z 15% dodatkiem reprezentacyjnym, z 7-mio pokojowym mieszkaniem służbowym z zwrotem dodatku mieszkaniowego wraz z opalem i światłem za zwrotem 3% poborów brutto. Kwalifikacje wymagane zgodnie z art. 4 pkt. 5 i 49 pkt. 6 ustawy samorządowej z 23. III. 1933 r.

Do podania należy załączyć w uwierzytelnionych odpisach: świadectwo szkolne, świadectwo obywatelstwa Polskiego, zaświadczenia z odbytej służby państwowej lub samorządowej oraz własnoręcznie napisany życiorys wraz z deklaracją przepisaną § 12 rozp. Min. Spraw Wewn. z 13. VI. 1934 r. tudzież świadectwo moralności.

Zgłoszenia należy kierować na ręce niżej podpisanego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 marca 1937 r. (1128)

(-) Jan Dembowski,  
wiceburmistrz.

### OBWIESZCZENIE

Podaję do publicznej wiadomości, że cena 1 kg chleba żytniego wynosi 37 groszy od dnia 25 bm. Grudziądz, dnia 24 lutego 1937 r. (1148)

### Prezydent Miasta:

(-) Włodek.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 26 lutego 1937 o godz. 10-tej w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: stół dębowy, krzesła, kanapy, foteli, tapczanu, szaf do garderoby, obrazów olejnych, maszyny do pisania, szaf biurowych, regałów składowych, ławek stolarskich, samochodu ciężarowego, rozlewaczek do wody sodowej, samowaru, pompy transmisyjnej, kapeluszy damskich, czapek męskich, pończoch damskich i koszul. 1152

Naczelnik 3 Urzędu Skarbowego.

Zlec. nr. 188/VIII.

### Salon de Coiffure

**B. Słupski**  
Toruń  
Bydgoska nr 58  
nowocześnie  
urządzony  
zakład  
fruzjerski

### Szkoła tańców

Werny rozpoczyna kurs 2 marca. Toruń, Stary Rynek 16. 1141Ck

### Dom

nowy w Podgórzu sprzedam. Toruń, Dąbrowskiego 10a. 1126C

### Tysiące

bogatych pań wyjdzie za mąż za inteligentnych panów, nawet bez majątku. Nie masz odpowiednich znajomości - napisz do Najstarszego Biura Matrymonialnego „Postęp“ Warszawa, Żurawia 27. Dyskretnie wysyłamy kilkadziesiąt ofert. 1129

### MIESZKANIA WOLNE

### 3 pokoje

z kuchnią i łazienką, w nowym domu, wolne. Adres: filia „Dnia Pomorza“ Toruń. 1145C



## D-Dr. OETKERA bananowy proszek budyniowy

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski. Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama“ jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarskich i u naszych zastępców. Cena obniżona 30 groszy. 279

## OLLA Gum...?! pełna gwarancja

### PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 42 z dnia 22 lutego 1937 r. przetarg publiczny na malowanie mostów w obrębie Dyrekcji. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 23 marca br. o godzinie 9-ej. Zlecenie Nr. 571/4. (1142)

IV Km. 310/37.

### OBWIESZCZENIE

#### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV Tomasz Maćkowiak w Grudziądzu, mający swą kancelarię przy ulicy Podgórnej nr. 21, obwieszcza, że dnia 27 lutego br. o godz. 11 odbędzie się licytacja ruchomości w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza nr. 29 należących do masy upadłościowej mistrza rzeźniczego Franciszka Manikowskiego zam. w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 28, a składających się z:

2 wag stołowych, kasy nationalnej z podwojnym licznikiem, 1 wilka do kraniania mięsa z motorem elektrycznym, 1 maszyny do nakroju, 1 kloca do rąbania mięsa, 2 lad z płytami marmurowymi, szlifowanym szkłem i drążkami mosiężnymi, 2 wystaw z lustrem, 22 szyn z hakami i konzolami emaliowanymi, 4 lamp, 2 reflektorów, 3 szkieł z napisem: kasa - mięso i wędliny, 1 deski i 4 konzoli, stołu z szafką i instalacji elektrycznej, oszacowanych na ogólną kwotę 7.601,00 zł.

Wyżej wymienione przedmioty można oglądać w dniu sprzedaży od godziny 10 przy ul. Mickiewicza 29 w składzie.

Grudziądz, dnia 18 lutego 1937 r. (1147)

(-) Maćkowiak,

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.



### Teoria względności.

Małpia mama: - Proszę ustąpić miejsca mojemu dziecku, gdyż stąd nic nie widzi...

### OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie I-łamowej . . . . . 0,30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższej.  
Komunikaty 60 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Poleki, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2,00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2,20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,40 zł  
Pod opaską . . . . . 4,50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,32 gd; przez gońca . . . . . 2,00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1,75 gd  
Zagranicą . . . . . 4,00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskazywanie w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

### UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej - liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych według rozmiaru. Nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenia zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. - Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelicki, Bydgoszcz ul. Marsz. na Grudziądz: Mieczysław Baginski, Grudziądz. Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwatrowskiego, gmach „Pagedu“. - Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński, Plac 30 Syczenia 10, I. - Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio, Tczew, Kościuszki nr. 1. - Redaktor odp. na Toruń: Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.